PISMO ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

głos NOWEJ HUTY

Nr 27 (708) Kraków, 4 VII. — 10 VII. 1970 r. Cena 50 gr

DZIŚ w numerze:

- Rezerwy w zatrudnieniu — str. 3
- Reportaż z kolonii — str. 4
- W Odessie — str. 5
- Rozrywki umysłowe — str. 8

Zaczęło się od telefonu. Do rozgłośni zakładowej huty zadzwonił mężczyzna.

— Mówi Janusz Klimczyk. Jestem przewodniczącym ZMS w ZMO. Proszę — nadajcie szybko komunikat. Żona naszego pracownika leży w szpitalu. Potrzebna jest natychmiast krew. Grupa A RH minus. Wszędzie jej szukamy. Niech się zgłaszają od razu w szpitalu.

W chwilę później przez głośniki kombinatu nadany został komunikat.

— Uwaga — uwaga! Nadajemy komunikat specjalny! Dla ciężko chorej żony pracownika ZMO Emilii — (tu podane było nazwisko) potrzebna natychmiast krew. Krew grupy A,RH minus. Apelujemy do wszystkich posiadających tę właśnie grupę, by zgłaszali się na Oddziale Położniczym Szpitala imienia Stefana Żeromskiego w Nowej Hucie! Od Waszej decyzji zależy ludzkie życie! Potrzebny jest pośpiech!

Szlachetni są wśród nas

Powtarzamy...

Nadając komunikat nie bardzo wierzyłam w jego skuteczność. Ale tylko przez chwilę. Bo znów zadzwonił telefon.

— Proszę pani, przed chwilą nadaliście komunikat o tym, że potrzebna krew. Nie usłyszałam o jaką grupę chodzi. Mam właśnie RH minus, grupę AB. Czy to ta jest potrzebna?

Telefonowała Janina Kierat z laboratorium Odlewni Staliwa. Ona pierwsza zareagowała na apel. Może właśnie dlatego — że jak powiedziała — sama żyje dzięki temu, że kiedyś w podobnej sytuacji znalazł się ktoś, kto oddał jej swą krew.

Ledwo zdążyłam odłożyć słuchawkę, gdy znowu zabrzęczało. Tym razem dzwonił zdenerwowany lekarz Stacji Krwiodawstwa.

— Podobno nadaliście komunikat? Na czyje zlecenie? Przecież nasza Stacja dysponuje tą grupą krwi. Zresztą z położnictwa nikt się nie zwracał...

Komunikat przestaliśmy nadawać. Ale sprawa była intrygująca. Czy był to fałszywy alarm, czy zgłosili się ludzie na wezwanie? Następnego dnia porozumiałam się z lekarzem dyżurnym oddziału

(Dokończenie na str. 2)

LIST Z KOLONII W STALOWEJ WOLI

Miły i pięknie ozdobiony list otrzymaliśmy od dzieci z kolonii w Stalowej Woli. Piszą one nam:

Serdeczne pozdrowienia z kolonii letniej dziewcząt w Stalowej Woli przesyłają kolonistki wraz z kierownictwem. Donosimy również, że jest nam tu bardzo dobrze i wesoło. Zorganizowaliśmy wieczorek taneczny, konkurs czystości, poszłyśmy też do kina.

Słoneczna pogoda sprzyja kąpieli i plażowaniu. Lasy są pachnące i pełne jagód. Planujemy dalszą wycieczkę do Ulanowa i Sandomierza, a nawet przejażdżkę statkiem po Wiśle!

Załoga HiL wykonała plan I półrocza z nadwyżką

W chwili gdy piszemy tę informację nie ma jeszcze ostatecznie podliczonych wyników produkcyjnych huty za czerwiec i za I półrocze br. wiadomo już jednak, że plan produkcji towarowej, nie został w czerwcu wykonany, uzyskaliśmy tylko 99,6 proc. realizacji zadań Bilans pracy w okresie półrocza jest — mimo tego — dodatni. Plan produkcji towarowej został wykonany w 101,5 proc. Dodatkowa wartość produkcji wyniosła ok. 150 mln zł (niedobór czerwcowy wyniósł ok. 7 mln złotych).

Zastrzegając się, że dane te są prowizoryczne i mogą ulec jeszcze pewnym zmianom, kilka dodatkowych informacji o wynikach półrocza. Nie ulega wątpliwości, że dobrze, z nadwyżką wywiązały się z planowych zadań załogi: Aglomerowni, Zakładu Koksochemicznego, Wielkich Pieców, Walcowni Slabing, Walcowni Drobnej, Walcowni Drutu, Wydziału Rur Zgrzewanych, Ocynkowni Blach, Ocynowni Ogniowej Blach. Jakie uzyskały one przekroczenie planu, tego nie da się niestety jeszcze powiedzieć.

Czerwiec nie zapisał się dobrze w kronikach produkcji HiL. Zaległości powstałe w planie pomniejszyły całoroczny rezultat i nie pozostaną bez wpływu na sytuację finansowo-premiową huty (chodziło bowiem o maksymalnie wysokie przekroczenie zadań, aby w ten sposób zrekompensować nienajlepsze wyniki ekonomiczne).

Więcej szczegółów o pracy huty w czerwcu i w okresie I półrocza — w następnym numerze „Głosu".

(jd)

Z ZYCIA ORGANIZACJI ZWIĄZKOWEJ HiL

• Wydajność pracy • Absencja

Obradujące w czwartek 2 bm. Plenum Rady Zakładowej Kombinatu zajęło się tym razem problematyką ekonomiczną. Oczywiście nie bez powodu: w pracach przygotowawczych do wprowadzenia w życie nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania, poważny udział będzie mieć organizacja związkowa HiL. Powinna ona dotrzeć z zagadnieniami gospodarczymi do całej załogi. Wspólnie z Radą Robotniczą i organizacją młodzieżową przypada jej w udziale niemała praca wyjaśniająca i organizatorska.

Zaangażowana dyskusja

Udział w obradach plenum wzięli m. in. tow. **H. Cymbała** — przedst. Zarządu Głównego ZZH, tow. **M. Najduchowski** — sekretarz KF PZPR w HiL, tow. **E. Cisowski** — przew. Rady Robotniczej HiL, tow. **J. Olszowski** — dyrektor pracy HiL, tow. **J. Żabicki** — naczelny lekarz ZLZ w hucie.

Wszyscy członkowie plenum RZK otrzymali wcześniej drukowane materiały zawierające skróconą analizę wydajności pracy w Hucie im. Lenina, ze szczególnym uwzględnieniem godzin nadliczbowych i absencji. Dodatkowo wprowadzenie do dyskusji wygłosił przew. RZK tow. **Jan Stefanik.** W swym wystąpieniu skupił on uwagę na szerokiej problematyce realizacji w hucie uchwały V Plenum KC. Głos w dyskusji zabrali towarzysze: **Kowalik, Hanek, Pietrzyk, Bajak, Kurzydło, Groniek, Olszowski, Kania, Frączek, Sierachan, Orzech, Żabicki, Stona, Blak, Cymbała i Stefanik.**

Jak ocenić dyskusję? Wydaje się, że była ona bardzo dobra (świadczy o tym najlepiej duża liczba dyskutantów), konkretna i zaangażowana. Ani jeden z zabierających głos towarzyszy nie potraktował sprawy powierzchownie, czy lekko. **W każdym wystąpieniu widać było aktywność i odpowiedzialność aktywu związkowego za przebieg i powodzenie wielkiej kampanii ekonomicznej oraz politycznej jaką są przygotowania do wprowadzenia nowego systemu bodźców materialnego zainteresowania załogi HiL.**

Wachlarz poruszonych w dyskusji zagadnień był szeroki. Najwięcej jednak uwagi poświęcono (zupełnie słusznie)

(Dokończenie na str. 2)

- Indywidualne zaangażowanie
- Uczyć się metodą seminaryjną
- O wartości wykładowcy nie decyduje sam staż

Plenum KF oceniło szkolenie w hucie

W poniedziałek — 29 czerwca br. odbyło się plenarne posiedzenie KF PZPR Huty im. Lenina, poświęcone ocenie szkolenia partyjnego, społecznego i zawodowego w HiL oraz przygotowaniu programu działalności szkoleniowej na rok 1970/71. Obradom przewodniczył sekretarz KF PZPR Huty im. Lenina tow. **Józef Nowotny,** który również wygłosił referat wprowadzający do dyskusji.

Uczestnicy obrad otrzymali wcześniej materiały zawierające ocenę działalności szkoleniowej w roku 1969/70 oraz program szkolenia na rok 1970/71.

W kończącym się roku szkoleniowym zanotowano dalszą poprawę zarówno w działalności organizacyjnej jak i w poziomie i skuteczności oddziaływania szkolenia. Wszystko to przyczyniło się do pogłębienia wiedzy oraz umiejętności samodzielnej interpretacji zjawisk otaczającego nas świata.

W bieżącym roku położono większy nacisk na samokształcenie. Przechodzono w prowadzeniu zajęć w większym niż dotąd stopniu od wykładu do zajęć seminaryjnych. Rok Leninowski spowodował częstsze korzystanie z dzieł klasyków marksizmu-leninizmu.

W mijającym roku co piąty pracownik naszego kombinatu objęty był szkoleniem. Fakt ten wpłynął na pogłębienie zarówno wiedzy fachowej jak i zaangażowania społecznego.

Dyskusja na Plenum była ożywiona i wykazała, że sprawy szkolenia są ważne dla każdego pracownika huty. Dyskutanci ustosunkowali się do programu szkolenia na najbliższy rok, wnosząc dodatkowe uwagi.

Oto w dużym skrócie problemy jakie poruszali w dyskusji towarzysze.

Tow. **Kowar.** Wyniki działalności szkoleniowej należy ocenić pozytywnie. Wpłynęły one na ukształtodanie zaangażowanej postawy zdecydowanej części załogi. Swiadczy o tym udział pracowników w różnych uroczystościach z ostatniego półrocza. Nastąpiła duża dojrzałość polityczna załogi w porównaniu z okresem przed 10-ciu czy więcej laty.

Obok pozytywów istnieją jednak i negatywne zjawiska. Nie we wszystkich zespołach podjęto studiowanie dzieł Lenina, w zbyt małym stopniu korzystano z literatury oraz zaobserwowano fakt niewystarczającego przygotowania kandydatów do naszej partii. Mówca postulował szersze objęcie szkoleniem kadrę aktywu gospodarczego huty.

Tow. **Cisowski.** Pozytywną ocenę szkolenia opieramy na rozwiązaniu spraw związanych z organizacją szkolenia, opracowaniu prawidłowych programów dla wszystkich stopni szkolenia, zabezpieczając jednocześnie kierunek wiodący szkolenia na dany rok. Osiągnięto postęp w szkoleniu realizowanym przez organizacje polityczno-społeczne jak ZMS, RZK, RR i NOT.

Tow. **Karczewski.** Omówił w swym wystąpieniu wnioski jakie się nasuwają po szkoleniu w TE. W szkoleniu kandydatów podstawowym tematem, który powinien być przerobiony jest — wiedza o partii. Należy również kończyć szkolenia ocena nabytych wiadomości. W dalszym etapie powinno się zwrócić baczniejszą uwagę na członków partii uczących się i studiujących. Koniecznym wydaje się też dostosowanie problematyki ekonomicznej do konkretnych przypadków pracy w hucie.

Tow. **Miodowicz.** Jaka jest skuteczność realizacji programów szkoleniowych? Na to pytanie starała się odpowiedzieć komisja socjologiczna przeprowadzając badania ankietowe wśród kadry wykładowców. Wynika z nich, że m .in. ok. 70 proc. wykładow-

(Dalszy ciąg na str. 3)

Słownik pojęć ekonomicznych

NOWY SYSTEM BODŹCÓW MATERIALNEGO ZAINTFRESOWANIA W PRZEMYŚLE, ZAAPROBOWANY PRZEZ V PLENUM KC PZPR, WYMAGA NAŚWIETLENIA PODSTAWOWYCH POJĘĆ EKONOMICZNYCH, ŚCIŚLE ZWIĄZANYCH Z TYM SYSTEMEM.

WSKAŹNIK SYNTETYCZNY. Jak już wiemy, źródłem podwyżek w przedsiębiorstwie jest dodatkowy efekt ekonomiczny, znajdujący wyraz w wyniku finansowym, albo — inaczej mówiąc — we wskaźniku syntetycznym. Ze względu na różnorodność warunków pracy przedsiębiorstw, różne jest znaczenie poszczególnych wskaźników określających zysk finansowy. V Plenum KC stanęło na stanowisku, że niesłuszne byłoby wprowadzanie jednego uniwersalnego wskaźnika syntetycznego, obowiązującego wszystkie przedsiębiorstwa. Wskaźnik bardzo dobrze obrazujący wyniki i poprawę pracy jednego przedsiębiorstwa, przeniesiony na grunt odmiennych warunków, traci swoje bodźcowe znaczenie.

Według decyzji, w przedsiębiorstwach przemysłu kluczowego znajdzie zastosowanie jeden z czterech następujących wskaźników syntetycznych:

- jednostkowy koszt produkcji,
- wynikowy poziom kosztów,
- stopa zysku,
- kwota zysku.

Dla naszej huty proponowany jest wskaźnik syntetyczny

Co to jest wskaźnik syntetyczny?

Na tle nowego systemu omówienia wymagają także niektóre zagadnienia wynikające ze specyfiki naszej huty, jej rozmiarów i potencjału produkcyjnego oraz struktury organizacyjnej. Składają się na nią liczne zespoły wydziałów produkcyjnych, pomocniczych i usługowych, różniących się znacznie rodzajem i zakresem produkcji, wartością zaangażowanych środków trwałych, poziomem zatrudnienia oraz wielkością produkcji całkowitej, towarowej i globalnej.

Dostosowanie ogólnych zasad i mechanizmu działania nowego systemu bodźców do specyfiki Huty im. Lenina będzie rzeczą znacznie trudniejszą i bardziej skomplikowaną niż w przypadku innych przedsiębiorstw.

Podstawowymi pojęciami, dotyczącymi systemu bodźców są: wskaźnik syntetyczny i zadania odcinkowe stopy zysku. Wskaźnik syntetyczny nazwany stopą zysku jest stosunkiem procento-

(Dokończenie na str. 2)

Jakość, nowoczesność intensyfikacja

Nie od dziś w czołówce najlepiej pracujących wydziałów huty kroczy załoga Stalowni Konwertorowo-Tlenowej. Rytmicznie wykonuje plany dobowe, przoduje w realizacji zobowiązań, uzyskuje dobre rezultaty jakościowe Dokłada wielu starań, aby zintensyfikować produkcję.

Przedstawiamy grupę przodujących pracowników wydziału. Są to: **Włodzimierz Derejski** — brygadzista hali rozlewania, **Adam Dudek** — I rozlewacz, **Stefan Karaś** — II rozlewacz, **Jan Kocierz** i **Jerzy Nalepa** — III rozlewacze, **Edward Dąbrowski** — znakowacz wlewków, **Roman Kobus** — mistrz hali odlewniczej, wiceprzew. ZZ ZMS ds. produkcji i inicjatyw produkcyjnych, **Roman Garczyński** — I rozlewacz, **Mikołaj Skakuj** — suwnicowy **Emil Kogut** — III rozlewacz, **Zdzisław Wojtowicz** — brygadzista hali rozlewniczej, mąż zaufania brygady IV, **Jan Klęk** — I rozlewacz, grupowy partyjny. (jd)

Foto: B. Łuckoś

Pożegnanie pracowników Wydz. Cieplnego HiL Jana Kamińskiego i Stefana Olejniczaka, przechodzących na zasłużony odpoczynek.

Fot. St. GAWLIŃSKI

Szczepan Brzeziński laureatem I nagrody w konkursie „Polityki"

Miło nam poinformować, że długoletni korespondent „Głosu Nowej Huty" — SZCZEPAN BRZEZIŃSKI, został laureatem I nagrody w konkursie pn. „Pamiętnik 25-lecia Polski Ludowej" zorganizowanym przez tygodnik „Polityka". Wyróżnienie otrzymał w sobotę w Warszawie na spotkaniu z redaktorami pism (w „Polityce" ukaże się niebawem wywiad z laureatem).

Serdecznie gratulujemy tego wielkiego wyróżnienia jakim jest zwycięstwo w ogólnopolskim, mocno obsadzonym konkursie. Cieszy nas, że I nagroda przypadła w udziale właśnie Szczepanowi Brzezińskiemu, pracownikowi ZRH HPR w hucie, naszemu długoletniemu, aktywnemu korespondentowi i współpracownikowi.

Przy okazji — mikrowywiad z laureatem.

— *Kiedy zacząłeś pracę w hucie?*

— W sierpniu 1950 roku. W HPR — w 1963 roku: jestem tu brygadzistą elektromonterem.

— *Jak wiadomo pracujesz także społecznie. Jakie pełnisz obecnie funkcje?*

— Jestem członkiem plenum Rady Zakładowej w ZRH i członkiem komisji ochrony pracy.

— *Współpracowałeś już z poprzednikiem naszego pisma, z „Budujemy Socjalizm". W którym roku zacząłeś działalność korespondenta?*

— Z „Budujemy Socjalizm" związałem się od samego początku ukazywania się tej nowohuckiej gazety tj. od 1951 roku. Przez wiele lat byłem członkiem kolegium redakcyjnego. Uczestni-

(Dokończenie na str. 4)

(Dokończenie ze str. 1)

położniczego. Co się okazało? Do szpitala zgosiło się pięćdziesiąt osób!

Więc to, że alarm był fałszywy, gdyż pacjentka nie była zagrożona, nie znajdowała się w stanie krytycznym, że transfuzja nie była potrzebna — to już zupełnie inna sprawa. Nie wiemy zresztą w jaki sposób dotarły do jej męża wieści o rzekomym niebezpieczeństwie. W każdym razie na pewno nie od personelu szpitala. Nic też dziwnego, że mąż pani Emilii w najwyższym zdenerwowaniu, zupełnie roztrzęsiony przyszedł do swoich kolegów na warsztat prosząc o pomoc. Płakał...

Szlachetni są wśród nas

Co najważniejsze w tej historii? Fakt, iż jest ona najpiękniejszym, najbardziej wymownym przykładem na to, że życzliwi są wśród nas. Choć tyle się mówi o niewrażliwości ludzkiej, o zobojętnieniu na cudze sprawy i nieszczęścia. Tych pięćdziesięciu ludzi, wśród nich trójka współtowarzyszy pracy pana Władysława z ZMO, którzy wraz pospieszyli na wezwanie — to dowód najlepszy, że szlachetne odruchy nie są odosobnione.

I choć pomoc tym razem nie była potrzebna — nie umniejsza to wartości ich pięknego, głęboko ludzkiego czynu.

A całą sprawę możemy zakończyć optymistycznym akcentem: matka i syn czują się dobrze...

BRONISŁAWA ROSZKO

Kronika wypadków

● 10-letni Janusz Liszkiewicz został uderzony piłką tak silnie, że doznał złamania kości promieniowej.

● Jerzy Dudzik, lat 15, zam. na Os. Teatralnym 6/17 jadąc na rowerze przewrócił się i złamał podudzie.

● Potrącony przez taksówkę 4-letni Jacek Madej, zam. na os. Kalinowym 1/55 — doznał wstrząsu mózgu.

● 12-letni Tadeusz Rwedecki w czasie zabawy na podwórku spadł i złamał rękę.

● 26-letni Kazimierz Łukaszewski w stanie nietrzeźwym został pobity przez nieznanych osobników; poszkodowanego przywieziono do szpitala z raną oraz wstrząsem mózgu.

● Adam Latko — zam. na os. Górali 21/7 został pobity przez nieznanych sprawców.

● 5-letni Roman Gallera spadł z dachu garażu i doznał złamania kości przedramienia.

● 36-letni Henryk B. zam. na os. XX-lecia przywieziony został do Stacji Pogotowia ze zranionym czołem i wstrząsem mózgu. Poszkodowany był w stanie nietrzeźwym i zbiegł z ambulatorium, nie pozwalając sobie udzielić pomocy lekarskiej. (kp)

Na podstawie wytycznych Komitetu Fabrycznego PZPR w komitetach zakładowych i samodzielnych POP przygotowano referaty wprowadzające do dyskusji na temat przyjęcia nowych zasad płacowych w świetle Uchwały V Plenum KC.

Na zebraniach problematykę V Plenum referują jak również udzielają wyjaśnień wytypowani przez egzekutywy OOP, POP aktywiści partyjni i gospodarczy. Większość zebrań OOP, POP oraz grup partyjnych ma charakter zebrań otwartych, biorą w nich udział działacze związkowi, organizacji młodzieżowych jak również bezpartyjni.

Do dnia 1 bm. w hutniczej organizacji partyjnej odbyło się 106 zebrań OOP i POP. Pozytywnie oceniane jest łączenie zebrań kilku OOP jak to miało miejsce w P-30 oraz w walcowniach.

Na wszystkich zebraniach notuje się wielokierunkową i ożywioną dyskusję, a zasadnicza jej treść koncentruje się wokół zagadnień takich jak: rytmiczność produkcji, organizacji pracy, wykorzystania czasu pracy kalendarzowego, upłynniania lub wykorzystania zbędnych agregatów i urządzeń — których na terenie Huty jest stosunkowo dużo, oszczędności materiałowej i sprawnego zaopatrzenia, jak również wokół rezerw zatrudnieniowych.

Wnioski w tym zakresie są skrupulatnie odnotowywane i przekazywane do komisji wydziałowych po V Plenum KC. Dotychczas na tych zebraniach zgłoszono ponad 160 wniosków, przy czym w samej Aglomerowni 30 wniosków.

W wielu wydziałach kombinatu towarzysze na zebraniach partyjnych podają przykłady niewłaściwej gospodarki sprzętem ochrony osobistej. Dla przykładu w Wydziale P-30 w roku 1969 wartość zniszczonych kasków ochronnych wynosiła ok. 300.000 zł. Podobnie niepokojąco kształtują się koszty ponoszone z tytułu zużycia rękawic, czy odzieży ochronnej.

Wielu dyskutantów podaje nieprawidłowości w zakresie zużycia wody, czy innych urządzeń energetycznych świadczących o braku należytej kontroli ze strony kierownictw wydziałów, a koszty z tego tytułu sięgają milionów złotych. Podawano również przykłady nieracjonalnej gospodarki taborem kolejowym, gdy przy braku wagonów w niektórych wydziałach szczególnie walcowniach stwierdza się nieuzasadnione przestoje wagonów na innych wydziałach, a nawet wagonów wahadłowych ze złomem na Stalowni.

Niepokojącym zjawiskiem wg dyskutantów jest nadmierne i nieuzasadnione zużycie butelek po napojach chłodzących, których wartość za rok 1969 w hucie ogółem wyniosła około 3 mln zł. (Kr.)

Z życia partii

Temat zebrań: problematyka V Plenum KC

Wydajność i absencja

(Dokończenie ze str. 1)

trzem problemom — wydajności pracy, godzin nadliczbowych i absencji. Starano się powiązać z sobą i wykazać zależność wydajności, a więc w konsekwencji efektów naszego gospodarowania — z dobrą organizacją pracy, dyscypliną, aktywnością polityczno-społeczną. W każdym niemal wystąpieniu przewijał się motyw odpowiedzialności. Tej sprawie chciałbym poświęcić nieco więcej uwagi.

Problem osobistej odpowiedzialności

Mówiono: stają przed huta coraz trudniejsze zadania produkcyjne i ekonomiczne. Sprawa podwyżek zarobków jest teraz tylko i wyłącznie w rękach samej załogi. Od tego jak będziemy pracować — czy wydajnie i intensywnie, zależy wzrost naszej stopy życiowej. Każdy członek załogi musi więc wykazać jeszcze większą odpowiedzialność za powierzony mu odcinek pracy musi pracować wydajnie i po gospodarsku.

Absencja, to także sprawa odpowiedzialności. Nie mówię już o absencji nieusprawiedliwionej gdyż stanowi ona tylko minimalny margines i zresztą musi być zupełnie wyeliminowana. Inne rodzaje absencji w pracy też poważnie przeszkadzają i dlatego muszą być bacznie wzięte na oko. Chodzi głównie nie tyle o samą obecność w pracy, ale o odpowiedzialność za efektywne wykorzystanie czasu pracy, za wykorzystanie maszyn i urządzeń, za prawidłową organizację pracy. Odpowiedzialność za systematyczne zmniejszanie godzin nadliczbowych. I wreszcie odpowiedzialność (myślę w tym przypadku o personelu naszej przemysłowej służby zdrowia) za stan zdrowotny załogi huty, jej sprawność i profilaktyczne zabezpieczenie.

Niejednokrotnie podkreślano, że załoga huty ulega stopniowo procesowi starzenia się, że coraz więcej dają się nam we znaki choroby zawodowe i społeczne. Ale to tylko część prawdy. Procesowi starzenia nie da się oczywiście zapobiec. **Można natomiast i wiele huta czyni w tym kierunku, nie szczędząc grubych, milionów złotych, poprawiać warunki pracy i wypoczynku, usprawniać lecznictwo, zwiększać troskę o bhp.**

Rzeczowy dokument

Dyskusja obfitowała w wiele konkretnych wniosków, stąd też dość łatwo było komisji powołanej przez plenum przygotować uchwałę. Podobał mi się bardzo ten dokument. Przede wszystkim dlatego, że jest niezwykle rzeczowy i konkretny. Każdy wniosek — a jest ich sporo — obwarowany został terminem wykonania przy jednoczesnym wskazaniu osoby odpowiadającej za realizację. Ustalono, że po upływie roku, w czerwcu 1971 plenum RZK dokona kontroli wykonania tej uchwały i oceni wkład organizacji związkowej HiL w przygotowanie nowego systemu bodźców ekonomicznych. (jd)

Porady prawne

PYTANIE

Kogo obowiązuje wstępny staż pracy?

ODPOWIEDŹ

Obowiązek odbywania wstępnego stażu pracy dotyczy absolwentów podejmujących pierwszą po ukończeniu szkoły pracę zawodową w wyuczonym zawodzie lub w zawodach pokrewnych. Od obowiązku odbywania wstępnego stażu pracy zwolnione są tylko osoby, które przed ukończeniem nauki były zatrudnione w tym samym lub pokrewnym zawodzie przez okres równy okresowi odbywania wstępnego stażu pracy, pod warunkiem złożenia egzaminu. Ponadto resortowi ministrowie zostali upoważnieni do zwalniania absolwentów od obowiązku odbycia wstępnego stażu pracy w przypadkach w których nauka w szkole zapewnia również odpowiednie przygotowania praktyczne lub gdy to jest podyktowane innymi szczególnymi względami.

Mgr B. WOLSZCZAK

Co to jest wskaźnik syntetyczny?

(Dalszy ciąg ze str. 1)

wym kwoty zysku osiągniętej w danym okresie czasu (np. roku) do średniego stanu wartości środków trwałych i obrotowych, znajdujących się w dyspozycji przedsiębiorstwa w tym okresie:

$$Sz = \frac{W}{T + Ob} \times 100$$

Symbole wzoru oznaczają:
Sz = wskaźnik stopy zysku
W = zysk przedsiębiorstwa,
T = przeciętny roczny stan środków trwałych,
Ob = przeciętny roczny stan środków obrotowych.

Jest to więc porównanie osiągniętej kwoty zysku do zasobów produkcyjnych przedsiębiorstwa tj. do:

— środków trwałych, przez *które rozumiemy wartość* agregatów, maszyn i urządzeń, budynków, oraz

— środków obrotowych, do których zaliczamy wartość zapasów surowców, materiałów, produkcji w toku, wyrobów gotowych itp.

Jeżeli nasza huta osiąga np. stopę zysku w wysokości 10 proc., to znaczy, że zysk huty równa się 10 proc. wartości zasobów produkcyjnych, albo jeszcze inaczej mówiąc że każda złotówka zaangażowanych w hucie zasobów przynosi 10 gr zysku.

O tym jakie winny być kierunki naszego działania, aby osiągać systematyczną poprawę wskaźnika stopy zysku — następnym razem.

W. WINIARSKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 2 lipca 1970 r. zmarł nagle, w wieku 37 lat
towarzysz inż.

WIT STANISŁAWSKI

długoletni z-ca kierownika Warsztatu Szkolnego ZSZ dla Pracujących Huty im. Lenina.

Grono nauczycielskie z bólem żegna najlepszego wychowawcę, przyjaciela i kolegę. Wyrazy serdecznego współczucia rodzinie składają

Kierownictwo, Oddziałowa Organizacja Partyjna, Rada Oddziałowa ZZH Ośrodka Szkolenia Zawodowego HiL oraz przyjaciele i koledzy.

Próba oceny

„Dlaczego Lenin jest mi bliski" — konkurs rozwiązany

Przez wiele tygodni ukazywała się w naszej gazecie rubryka: DLACZEGO LENIN JEST MI BLISKI. Wielu pracowników huty i mieszkańców dzielnicy uczestniczyło w konkursie pod tym tytułem. Pisano do nas coraz to nowe listy. Wypowiadały się kobiety, młodzież, bezpartyjni i partyjni pracownicy. Robotnicy, inżynierowie.

Konkurs — organizowany przez WKZZ i Klub Redaktorów Prasy Zakładowej w Krakowie — wydawał się być początkowo dość trudny. Co nowego można powiedzieć o Leninie, skoro tyle już o nim napisano? A poza tym, jeżeli już o nas mówić, o redakcji, to sądziliśmy, że piszący — będą się powtarzać. Że wreszcie, przytaczanie podobnych myśli, opinii względnie faktów historycznych i omawianie wpływu Lenina na historyczne wydarzenia, w wyniku których kraj nasz uzyskał niepodległość, wszedł na drogę socjalistycznego rozwoju — że to wszystko — może powodować pewien schemat wypowiedzi.

W praktyce okazało się, że piszący wybrali najlepszą z dróg: młodzi, mówili o tym, jak widzą wpływ Lenina i jego idei na młodzież, na losy pokolenia. Starsi — wracali do przeszłości, do swego życia. Widzieli w nim ogromne zmiany spowodowane socjalistycznymi warunkami. Zdarzało się, że te ostatnie — prowadziły ich nawet (byli też tacy), od pracy w charakterze parobka czy pastucha w pańskim folwarku przed wojną, do odpowiedzialnej, wykwalifikowanej działalności zawodowej w Hucie im. Lenina obecnie.

Postać Lenina stała się przyczynkiem do spojrzenia na własne życie, na swój osobisty życiorys. Życiorys historyczny, ukształtowany w dwudziestopięcioleciu Polski Ludowej.

Zamieściliśmy bardzo wiele szczerych, można powiedzieć osobistych a nawet intymnych wypowiedzi. Nawet wiersz powstał jako odpowiedź na zamówienie konkursowe i w ten sposób wylansowaliśmy poetę Franciszka Sołkowskiego, ślusarza z W-21, który — choć w konkursie nie zdobył jeszcze punktowanego miejsca, to jednak — na Dzień Zwycięstwa, dał nam piękny wiersz do numeru.

W konkursie dwóch pracowników huty uzyskało nagrody. STANISŁAW ŻUREK z Działu Organizacji i Kontroli HiL uzyskał II nagrodę (2 tys. złotych) a DOMINIK DZIEŻYC z Biura Projektowo-Konstrukcyjnego wyróżnienie (także połączone z nagrodą pieniężną).

Gratulujemy laureatom konkursu, którzy startowali na łamach „Głosu" przynosząc tym samym pismu nie tylko chwałę, lecz wartościowe, zaangażowane w socjalistyczną sprawę publikacje. Zapraszamy ich do stałej współpracy z redakcją. Dziękujemy również wszystkim uczestnikom konkursu, którzy wnieśli, poprzez swoje materiały, interesujący przyczynek do odpowiedzi: dlaczego Lenin jest mi bliski.

Fale Wielkiego Października, któremu przed laty przewodził Lenin, szeroko rozprzestrzeniły się po świecie. Odpowiadając na pytanie „dlaczego Lenin jest mi bliski", pracownicy naszej huty pisząc do redakcji, w ten czy inny sposób solidaryzowali się z tym wielkim nurtem przemian. I co najwartościowsze, najważniejsze: zadali sobie trud, być tę prawdę, udokumentować na własnym życiu, na przykładzie osobistych losów.

(rom. wol.)

ZAŁOGA WKS WYKONAŁA SWE ZOBOWIĄZANIE

Pracownicy WKS huty od dawna przodują w realizacji zobowiązań i czynów społecznych. Ostatnio otrzymaliśmy kolejny meldunek. Załoga WKS podjęła na cześć święta 22 Lipca dodatkowe zobowiązanie przedterminowego wykonania pilnych zleceń dla konwertora nr 3 i zrealizowania planu miesięcznego w 114 proc. Zobowiązanie to wykonała. (jd)

KOMUNIKAT OŚRODKA SZKOLENIA ZAWODOWEGO HiL

Zawiadamiamy, że istnieje jeszcze możliwość ubiegania się o przyjęcie do 2-letniej Zasadniczej Szkoły Zawodowej dla Dorosłych HiL.

Podania można składać do dnia 20 bm.

W Dworku Matejki odbyła się uroczystość z okazji Dnia Spółdzielczości Pracy. Na zdjęciu u góry: dekoracje Odznaką Budowniczego Nowej Huty Romualda Pietruszki — prezesa Spółdzielni garmażeryjno-wędliniarskiej w Nowej Hucie. Dekoruje wiceprzewodniczący Prez. DRN tow. Lech Kmietowicz. Poniżej — wystawa wyrobów Spółdzielni „Aktywizacja" w Klubie „Wersalik".

Fot. J. BROŻEK

Z problemów V Plenum KC: zatrudnienie i bodźce

Jak informowaliśmy już naszych Czytelników, całokształtem prac nad wdrożeniem w życie uchwały V Plenum KC PZPR kieruje Komisja Główna opracowania systemu bodźców materialnego zainteresowania. Dwa tygodnie temu prezentowaliśmy problemy, którymi zajmuje się zespół d/s ujawniania i zagospodarowania rezerw produkcyjnych. Dziś przedstawiamy prace zespołu d/s rezerw zatrudnienia i opracowania systemu bodźców. W redakcyjnej rozmowie wzięli udział towarzysze: przewodniczący zespołu, dyr. pracy HiL **Julian Olszowski, Franciszek Muszalski** i **Józef Kostrzeba.**

Rezerwy w zatrudnieniu

Trzy fazy pracy zespołu

Swoją pracę zespół rozpoczął od określenia rezerw tkwiących w zatrudnieniu, a głównie w dyscyplinie i organizacji pracy. **W sprawach dyscypliny idzie przede wszystkim o wyeliminowanie absencji nieusprawiedliwionej i ograniczenie do niezbędnego minimum absencji usprawiedliwionej.** Podjęte zostaną również prace nad ustaleniem programu zmniejszenia nieobecności w pracy spowodowanej chorobą pracowników, przez stosowanie środków zapobiegającym schorzeniom i przez wydanie zdecydowanej walki symulantom.

W drugim etapie swych prac zespół ma za zadanie określić zależności, które będą obowiązywać w nowym systemie, między przekroczeniem zarówno wskaźnika syntetycznego, jak i poszczególnych zadań odcinkowych, a przyrostem premi pracowników umysłowych i wzrostem płac robotniczych. Ten układ zależności uwzględniał będzie rezerwy ujawnione zarówno w pracach zespołu, jak i komisji niższych szczebli.

Najtrudniejsze zadanie czeka zespół w trzeciej fazie pracy nad stworzeniem nowego mechanizmu podziału i szczegółowych rozdziałów dodatkowych premii dla pracowników. Praktycznie oznacza to konieczność stworzenia nowego systemu podziału między jednostki huty i dalej, szczegółowe rozpracowanie zasady rozdziału premij pracownikom umysłowym i podnoszenia płac robotniczych.

Jakie mamy rezerwy?

Problem zagospodarowania rezerw tkwiących w zatrudnieniu jest skomplikowany. Stosunkowo łatwo jest przy wzmożeniu dyscypliny pracy wyeliminować takie zjawiska jak nieusprawiedliwione nieobecności czy wcześniejsze opuszczanie stanowisk pracy. Podjęto już pewne kroki. Po wydaniu przez dyrektora naczelnego zarządzenia, w którym grozi się wydziałom, z których pracownicy nagminnie opuszczali przed czasem swe stanowiska zmniejszeniem etatów (logiczna konsekwencja: pracownicy wychodzą z pracy wcześniej — znaczy, nie są potrzebni dla normalnego toku produkcji), pracownicy Działu Kadr stwierdzili znaczny spadek bezzasadnego opuszczania stanowisk.

Bardziej złożonym jest problem absencji chorobowej. Wprawdzie w HiL nie kształtuje się źle, jest jedną z najniższych w hutnictwie, ale zaskakuje fakt, że najbardziej korzystają ze zwolnień chorobowych pracownicy w wieku do lat 30. Najmniej natomiast przebywają na zwolnieniach lekarskich ludzie między 30 a 50 rokiem życia. U starszych, absencja ta rośnie. Świadczy to wyraźnie, że najmłodsi pracownicy, niezbyt przywiązani do zakładu, a przecież najzdrowsi, nadużywają zwolnień lekarskich. Trudno przecież uwierzyć, że po przekroczeniu trzydziestki pracownicy uodparniają się na choroby. Zresztą w tej grupie wiekowej były i przypadki samookaleczenia, tylko po to, by wyłudzić kilka dni zwolnienia chorobowego. **Wskazuje to, że tylko przez lepsze współdziałanie wydziałów z ZLZ, przez większą kontrolę społeczną i bezwzględne stawianie pod pręgież opinii pracowników tych, którzy kosztem pracy swych kolegów wyłudzają „dodatkowe urlopy", można by znaleźć wiele rezerw tkwiących w zatrudnieniu.**

Pożądane — zawody, rzemieślnicze

Innym zagadnieniem, które pozwoli osiągać lepsze wyniki produkcyjne przy nie zwiększonym zatrudnieniu jest sprawa zmiany struktury kwalifikacji zawodowych. Praktycznie idzie przede wszystkim o zdobywanie zawodów rzemieślniczych przez pracowników służb technologicznych, wprowadzanie bardziej nowoczesnych urządzeń.

W tej chwili, w większości przypadków, technolog przy najdrobniejszej nawet awarii obsługiwanego urządzenia, musi czekać na pomoc służb utrzymania ruchu. Zwiększa się więc czas przestoju. Gdyby natomiast posiadał kwalifikacje ślusarza lub elektryka, mógły niejednokrotnie sam usunąć usterkę. Miało by to i ten plus, że w przypadku konieczności zmiany stanowiska pracy, na przykład ze względów zdrowotnych, pracownik bez trudności mógły znaleźć zatrudnienie na innym odcinku.

Za dobre wyniki szybsza zapłata

Nie ma jeszcze ostatecznego sformułowania jak będzie tworzony i dzielony fundusz premiowy i fundusz podwyżek płac robotniczych w HiL. Zespół dysponuje dopiero wstępnymi propozycjami. Jedno jest pewne. Nowy system będzie z pewnością bardziej elastycznym. Pozwoli on na to, by pracownicy, w przypadku poprawy efektów ekonomicznych, szybciej odczuli jej wynik wyrażający się lepszym zarobkiem. Ale będzie to też jedyny sposób na uzyskanie lepszej zapłaty.

W nowym systemie płac robotnicy w przyszłym roku uzyskają te same wynagrodzenie, co w br. W następnych latach podwyżki zależne będą od wykonania zadań wynikających z wskaźnika syntetycznego i zadań odcinkowych.

Obecnie średni wzrost płac robotników wynoszący w hucie 3 proc. był dzielony głównie między pracowników akordowych, pozostała część przeznaczona była na przeszeregowania. W nowym systemie, oczywiście, przy zrealizowaniu zadań wszyscy pracownicy otrzymają podwyżkę, na którą przeznaczy się 80 proc. uzyskanego funduszu podwyżek. Natomiast tylko 20 proc. na dodatkową podwyżkę dla tych pracowników, którzy pracują na najważniejszych dla produkcji stanowiskach. Wpłynie to na większą równomierność wzrostu płac wszystkich grup robotniczych.

☆

Przedstawiliśmy tylko niektóre problemy, których rozwiązaniem zajmuje się zespół do spraw ujawniania rezerw w zatrudnieniu i opracowania systemu bodźców. Przedstawiliśmy te z nich, które wydały nam się najbardziej interesujące dla całej hutniczej załogi.

Skonstruowanie nowego mechanizmu wynagradzania wymaga wielu skomplikowanych ekonomicznych analiz, wielu jeszcze uzgodnień między hutą a zjednoczeniem, wielu prac w wydziałach kombinatu. Dlatego mogliśmy przedstawić czytelnikom tylko zasadnicze tendencje w poszukiwaniu najoptymalniejszych rozwiązań. Idzie nam o zorientowanie naszych Czytelników w podstawowych problemach prac nad wprowadzaniem systemu nowych zachęt materialnego zainteresowania w Hucie im. Lenina?

WIESŁAW KACZMARSKI
STANISŁAW NOWAKOWSKI

Plenum KF oceniło szkolenie partyjne

(Dokończenie ze str. 1)

ców zostało wymienionych w okresie ostatnich pięciu lat i wielu z nich zmieniało tematy prowadzonych wykładów. Większość zajęć prowadzona jest metodą seminaryjną i zdecydowana większość wykładowców pozytywnie ocenia rezultaty szkolenia. Badania wykazały, że wiele zajęć odbywa się w niewłaściwych pomieszczeniach, a wielu słuchaczy w małym stopniu korzysta z materiałów pomocniczych. Wniosek zasadniczy — do szkolenia kandydatów należy kierować najlepszych wykładowców.

Tow. **Godawa.** Poruszył ujemne zjawiska związane ze szkoleniem. W materiałach jest szereg informacji o niewywiązywaniu się z obowiązków, ale nie jest podane jakie konsekwencje wyciągnięto wobec zaniedbań. W pracy szkoleniowej dążyć należy do zapewnienia minimum wiedzy każdemu członkowi partii. Szkolenia należy kończyć sprawdzeniem nabytych wiadomości.

Tow. **Kloryga.** Poruszył sprawy związane ze szkoleniem w EI. Stwierdził, że odpowiednia frekwencja na zajęciach stanowi problem zasadniczy. Postulował szersze wykorzystanie gazety zakładowej jako miejsca wymiany doświadczeń.

Tow. **Zarudzki.** Szkolenie kandydatów musi być realizowane najlepiej. Zapewni to dobre przygotowanie do przyjęcia w poczet członków partii. Wobec dużej informacji środków masowej informacji należy ograniczyć szkolenie o sytuacji międzynarodowej, a więcej uwagi poświęcić sytuacji gospodarczej w powiązaniu z warunkami panującymi w HiL.

Tow. **Zabijak.** Szkolenie partyjne w wydziałach łączy się ściśle z sytuacją produkcyjną i gospodarczą wydziałów. Problemy te pracowników interesują. Należy jednak zagadnienia ekonomiczne podbudować ideologią socjalistyczną. Proponuje aby w plenarnych posiedzeniach d/s szkolenia brali udział sekretarze propagandy i przewodniczący komisji szkolenia KZ.

Tow. **Stolecki.** Omówił problemy z jakimi się spotkała organizacja zetemesowska podczas szkolenia. Obok dobrze pracujących kół są i pracujące słabiej. Tymi kołami powinny się zająć KZ jak i zespoły komisji szkoleniowej kontrolujące szkolenie partyjne. ZMS zwiększy wymagania wobec aktywistów, którzy wstąpią do partii.

Tow. **Antosz.** Wspomniał o trudnościach z wprowadzeniem do szkolenia pomocy naukowych. Postulował utrzymać w szkoleniu zakres wiedzy o partii i prowadzenie w nowym roku zajęć metodą seminaryjną. Należy koordynować program szkoleń RZK, RR i ZMS.

Tow. **Seniuta.** KZ powinny również dbać aby kandydaci do partii mieli duży zasób wiadomości. Sprawa ta jest nie tylko ważna dla KF. Nie można mówić aby brakowało materiałów do szkolenia, gdyż dysponujemy dużą liczbą wydawnictw. Problemem jest rozwinięcie szerokiej prenumeraty wśród członków partii. Dla kandydatów obowiązujące będzie najpierw szkolenie społeczno-polityczne potem ekonomiczne.

Tow. **Kasprowski.** Zasadnicze znaczenie w procesie szkolenia ma postawa wykładowców i ich dobór. Szkolenia należy kończyć — egzaminem. Mówca stwierdził, że zagadnienia gospodarcze będą realizowane zgodnie z potrzebami partyjnymi i administracyjnymi przedsiębiorstwa. Uwagi jakie padały podczas dyskusji, będą realizowane w codziennej pracy partyjnej.

Na zakończenie dyskusji głos zabrał sekretarz KF tow. **Nowotny.** Stwierdził, że same egzaminy nie zapewnią dobrych wyników. **Najważniejsze jest indywidualne zaangażowanie w zajęciach. Trzeba uczyć głównie metodą seminaryjną.**

O wartości wykładowcy nie decyduje jego staż w partii. Istotne jest jego oddanie sprawom szkolenia. Świadczą o tym liczne przykłady. Nie występuje również brak materiałów do szkolenia, a jedynym problemem jest rozwój czytelnictwa. Liczne pomoce naukowe mogą wykonać plastycy, którzy są zatrudnieni w każdym niemal wydziale.

Plenum jednogłośnie przyjęło uchwałę dotyczącą oceny szkolenia oraz zatwierdziło program działalności szkoleniowej w Hucie im. Lenina na rok 1970/71.

(W.K.)

Konkurs „LATO 70"

Redakcja Telewizyjnego Ekranu Młodych ogłasza konkurs **„Lato 70"**, którego celem jest ocena i upowszechnianie najatrakcyjniejszego i najwłaściwszego dla danego środowiska sposobu organizowania czasu wolnego.

Konkurs obejmuje tak wypoczynek w ramach urlopu, wakacji — jak i wypoczynek niedzielny, wycieczki oraz organizację tzw. lata w mieście. W konkursie mogą brać udział grupy, zespoły (5-30 osób) ze wsi, miast i miasteczek — Koła ZMS, ZMW, PTTK, młodzież szkół średnich, zakłady pracy itp.

Redakcja TEM czeka na zgłoszenia do konkursu, w którym należy przedstawić grupę, podać jej ewntualną nazwę, program wypoczynku — co, kiedy i gdzie ma zamiar organizować. Jeżeli istnieje program, należy załączyć go bądź przesłać w terminie późniejszym.

Zgłoszenie do konkursu jest jednocześnie zaproszeniem zespołu TEM-u, który będzie co dwa tygodnie losował gdzie ma złożyć wizytę z kamerą. Szczegółowego wyboru wizytowanych grup dokona sam zespół biorąc pod uwagę oryginalność, pomysłowość i możliwości określonego środowiska. Zgłoszenia imprez sierpniowych przyjmowane są do końca lipca, w sierpniu — imprezy dwu pierwszych tygodni września.

Po każdej imprezie organizatorzy proszeni są o przesłanie do Redakcji TEM krótkiego opisu (dobrze widziane są również zdjęcia).

Co dwa tygodnie poczynając od 14 lipca, ukazywać się będą w TEM-ie relacje filmowe z konkursu, a przyznanie nagród nastąpi po 15 września. Laureaci konkursu zaproszeni zostaną do studia TEM-u.

Zgłoszenia należy nadsyłać na adres: TEM, Warszawa, ul. Woronicza 17. Konkurs Lato 70.

DELEGACJA SŁOWACKA W HUCIE IM. LENINA

W ostatnim tygodniu zetemesowska organizacja naszej huty gościła delegację Słowackiego Związku Młodzieży Socjalistycznej. Nasi goście zwiedzili niektóre wydziały kombinatu oraz wzięli udział w spotkaniu z członkami Prezydium ZF ZMS HiL.

Podczas spotkania ,które upłynęło w miłej atmosferze wymieniono poglądy o pracy ideowo-wychowawczej, sposobie spędzania wolnego czasu po pracy przez załogę oraz współdziałaniu młodzieży w zarządzaniu zakładem i współpracy ze Związkami Zawodowymi.

STOP — DZIECKO NA DRODZE!

23. VI. Komitet Osiedla Zgody przy współudziale Komendy Ruchu MO zorganizował w Ogródku Zabaw nr 2 na osiedlu Zgody wielki konkurs pt. „Stop-dziecko na drodze". Konkurs obfitował w wiele atrakcji, a dla zwycięzców przeznaczono nagrody ufundowane przez KPZRB.

W przygotowanie tej imprezy duży wkład pracy wnieśli: **A. Wal, Z. Buchacz, B. Wełna, H. Więk, W. Kołodziejczyk.**

W Komisji konkursowej zasiedli przedstawiciele KD Komendy Ruchu st. sierż. **J. Kamieniarz** oraz inspektor ruchu **J. Techmański.**

500 studentów rozpoczęło praktyki w HiL

Rekordowa jest w tym roku liczba studentów wyższych uczelni, odbywających praktyki w naszej hucie. Są wśród nich słuchacze czterech wydziałów AGH: metalurgicznego, elektrotechnicznego, maszyn hutniczych i odlewnictwa, Politechniki Gliwickiej, Warszawskiej, Wrocławskiej i w Częstochowie. Uniwersytet Jagielloński reprezentują studenci psychologii i mat. fiz. chem..-u zaś WSE — studiujący ekonomikę przemysłu i ekonomikę przedsiębiorstwa.

Najliczniejsza — bo 210 osobowa jest grupa studentów I roku AGH. Ich praktyki — to praktyki robotnicze, polegające na zapoznaniu się z pracą fizyczną. Pod kierownictwem mistrzów i brygadzistów wykonywać będą najprostsze hutnicze czynności. Dla słuchaczy III roku pomyślano o praktykach tzw. wakacyjnych, zaś potencjalni absolwenci, jest ich 82 odbywają praktyki dyplomowe. **Tematy prac dyplomowych — są rzecz jasna — związane z hutą.**

Jak informuje koordynator praktyk studenckich w HiL — **Stanisław Bogatyński** z Ośrodka Szkolenia Zawodowego — musieliśmy niestety odmówić wielu uczelniom spoza Krakowa, które właśnie w naszym kombinacie chciały umieścić swoich słuchaczy.

W tym roku po raz pierwszy sezon praktyk studenckich zainaugurowano w sposób bardziej uroczysty. Salę teatralną huty wypełniła brać studencka, uczestniczyli w spotkaniu również profesorowie AGH: **Jerzy Szopa i Andrzej Pizoń**, przedstawiciel ZU ZMS AGH — **Jan Małolepszy.**

Gospodarzy praktyk czyli hutę reprezentowali zaś **Józef Kostrzeba** i **Stanisław Bogatyński** z OSzZ, wiceprzewodniczący ZF ZMS — **Józef Zdradzisz.**

Z cyklem produkcyjnym huty zapoznał szczegółowo zebranych w swym jakby inauguracyjnym wykładzie inż. **Łagan.** Jego relację uzupełniły filmy o kombinacie.

Warto przy okazji dodać, że aktualnie odbywa praktykę w hucie inżynier z Norwegii, ośmiu inżynierów arabskich a od 15 lipca rozpocznie ją praktykant z NRF. **(br)**

Na kolonii w Porąbce wypoczywają dzieci hutników. Reportaż z tej placówki zamieszczamy na str. 4.

Nie wolno lekceważyć przepisów bhp

Ustawa o BHP, omawiając obowiązki „osób kierujących wydzielonymi zespołami pracowników"... majstrów i brygadzistów, stwierdza, że „mają oni w szczególności obowiązek sprawowania nadzoru nad przestrzeganiem przez pracowników zasad i przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy".

Na mistrzach więc i brygadzistach spoczywa obowiązek dopilnowania i egzekwowania dyscypliny behapowskiej wśród załogi. Posiadają oni odpowiednie, zagwarantowane przepisami rygory, z których niestety w dostatecznym stopniu nie korzystają. Gorzej, bo są wśród mistrzów i brygadzistów tacy, którzy w tym zakresie objawiają karygodną tolerancję i lekceważą obowiązujące ich przepisy.

Dowodnie świadczą o tym wyniki analizy dochodzeń powypadkowych. Niemal w 50 proc. wypadków zaistniałych w naszej hucie jako jedną z głównych przyczyn wymienia się: niedostateczną działalność profilaktyczną dozoru, brak skutecznego nadzoru nad pracą załogi oraz wadliwą organizację pracy tak ze strony załogi jak i dozoru — mistrzów i brygadzistów.

W roku ubiegłym w wydziałach Pionu Głównego Mechanika, zaistniało z tych przyczyn aż 70 proc. wypadków przy pracy. Dla porównania — w r. 1968 wymienione uchybienia były w tym Pionie przyczyną 54 proc. wypadków.

Jeśli dodamy, że kontrole prowadzonych przez dozór dzienniczków naruszeń przepisów bhp wykazały niemal 30 proc. spadek zapisów, to twierdzenie o poważnym rozluźnieniu dyscypliny w zakresie bhp będzie tu w pełni uzasadnione.

A oto sytuacja w wydziale Odlewnie W-1. W okresie jednego tylko kwartału zdarzyły się tam z podobnych przyczyn i w podobnych warunkach cztery poważne wypadki przy pracy. Ostatni poszkodowany został inwalidą — Brygadzista — Stanisław R. otrzymał wprawdzie — zgodnie z poleceniami służbowymi Dyrektora i Głównego Mechanika — dzienniczek naruszeń przepisów bhp, ale w okresie półtora roku, korzystał z dzienniczka zaledwie 3 (słownie: trzy) razy notując w nim pracowników, którzy przekraczali przepisy i zasady bhp. Jednocześnie tenże brygadzista został w r. 1969 aż czterokrotnie „uwieczniony" w dzienniczku prowadzonym przez jego zwierzchnika mistrza J. K. za: „tolerowanie wadliwych metod pracy wśród podległych pracowników, za nieprowadzenie dzienniczka naruszeń przepisów i osobiste dawanie podległym pracownikom złego przykładu — przekraczania przepisów bhp". To samo odnotował w swym dzienniczku kierownik działu inżynier M. — którego zapis stwierdza, że brygadzista Stanisław R. osobiście przekracza przepisy bhp i daje zły przykład załodze. Przy każdym z tych zapisów czytamy: „udzielono ustnego upomnienia". Czy kierownictwo wydziału W-1 w okresie ubiegłego roku systematycznie kontrolowało dzienniczki prowadzone przez podległy mu dozór? W obliczu przytoczonych faktów trudno dać tu odpowiedź twierdzącą mimo, że zarządzenie dyrekcji mówi o obowiązku takiej kontroli i wyciągania odpowiednich wniosków, w zapobieganiu wypadkom. Dlatego wspomniany na wstępie zarzut tolerancji jest chyba uzasadniony. Słowem — przykład idzie z góry.

Przytoczone fakty są niestety typowe dla szeregu wydziałów naszej huty. Świadczą o tym cytowane na wstępie przyczyny niemal 50 proc. zaistniałych w Hucie im. Lenina w ubiegłym roku wypadków przy pracy.

Najwyższy więc czas, aby skończyć ze stosowaną w niektórych jednostkach huty „strusią polityką" w sprawach bezpieczeństwa i higieny pracy.

Ustawa o BHP — jest wprawdzie dla szeregu pracowników dozoru niezbyt wygodna, ale obowiązuje całą załogę, bez względu na wykonywaną pracę czy zajmowane stanowisko.

SŁAWOMIR STOPA
korespondent

Wakacje nie dla wszystkich

Rok szkolny 1969/70 mają już uczniowie za sobą. Mają go też absolwenci szkół podstawowych i Zasadniczych Szkół Zawodowych, którzy szczęśliwie przebrnęli przez egzaminy wstępne do szkół średnich.

Nie zakończyli jednak batalii ci, którzy egzaminów nie zdali, względnie zdali je zbyt słabo, aby zostać przyjętym w grono doborowej tegorocznej stawki. Wymagania były bowiem w tym roku szczególnie zaostrzone.

Tych, którym się nie powiodło, jest na terenie Nowej Huty ponad pół tysiąca, co stanowi blisko 27 proc. zdających do 10 szkół średnich w naszej dzielnicy. Ci będą teraz z niecierpliwością oczekiwać rezultatów prac, Dz. Komisji Rekrutacyjnej przy Wydz. Oświaty Prezydium DRN, jak też Woj. Komisji Rekrutacyjnej przy Kuratorium Okręgu Szkolnego.

Komisje te dysponują jeszcze pewną ilością wolnych miejsc, na które skierują część (ok. 150 osób) odwołujących się. Istnieją również możliwości „przerzucenia" kandydatów do niektórych szkół zawodowych. Wolne miejsca są np. (zwłaszcza dla dziewcząt) w ZSZ przy Technikum Hutniczym, gdzie z kolei odsetek nieprzyjętych jest najwyższy.

W tym miejscu należy podkreślić, że Kuratorium Okręgu Szkolnego w czasie trwania tegorocznych rekrutacji przydzieliło nowohuckim L. O. trzy dodatkowe oddziały (2 w lic. XII i jeden w III), co — jak widać — okazało się i tak niewystarczające.

Interesującym będzie porównanie ilości ubiegających się o przyjęcia do trzech nowohuckich L. O. Otóż do liceum XII, gdzie istnieją 4 klasy matematyczno-fizyczne i jedna klasa rosyjska, zdawało 405 kandydatów; do III, gdzie jest jedna klasa matematyczno-fizyczna — 301, zaś do XI, gdzie nie wprowadzono specjalizacji przedmiotowej — najmniej, bo tylko 236. Liczby te wydają się uzasadniać potrzebę takiego eksperymentu.

Dla pełnego obrazu dodamy, że blisko 60 proc. przyjętych jest pochodzenia robotniczego, a ok. 13 proc. — pochodzenia chłopskiego. (ms)

Zamiast czynu społecznego — chuligańskie wybryki

Odczepili z łańcuchów kajaki i rowery wodne, popłynęli na jezioro. Bawili się znakomicie.

Epilog nocnej eskapady na jezioro? Tak jak było do przewidzenia — smutny, choć i tak dobrze, że nie tragiczny. Do pijanych dobrała się Milicja. Porzucili rowery wodne i kajaki, salwowali się ucieczką ... do wody. Cud, że nie potonęli. Milicja wyłowiła „żartownisiów" i wlepiła im przepisowo mandaty. Rowery wodne i kajaki, pozostawione bez opieki — podryfowały w siną dal.

Trzeba było wielu wysiłków, aby odnaleźć zguby i przyholować je do przystani huty. Jednego kajaka niestety nie odnaleziono.

Taki był „czyn społeczny" grupy koksowników, którą kierował — jak dowiedzieliśmy się — [illegible] JERZY SZYMAŃSKI. Mam nadzieję, że kierownictwo Zakładu wyciągnęło odpowiednie wnioski w stosunku do „bohaterów" z Bartkowej. A jeżeli jeszcze nie, to najwyższa pora. (jd)

Znana jest załoga huty z ofiarności i ze społecznego zangażowania. Wyrazem tej postawy są tysiące godzin czynów społecznych, przepracowane przez hutników na rzecz swych wydziałów, a także dzielnicy. Niejednokrotnie można było naszą załogę stawiać za wzór w realizacji zobowiązań i czynów społecznych, za wzór obywatelskiej postawy.

Tym mocniej i tym bardziej nieprzyjemnie kontrastują z tym wybryki jakich dopuszczają się — pod płaszczykiem realizacji czynów społecznych — niektórzy pracownicy naszej huty. Pisaliśmy niedawno o wyjazdach do Bartkowej, aby pomóc przy rozbudowie ośrodka wypoczynkowego. Krytykowaliśmy niewłaściwy stosunek niektórych grup do świadomie przyjętych obowiązków. Zamiast pracować — opalali się, kąpali w jeziorze, spacerowali demoralizując tym samym innych, którzy poważnie podeszli do sprawy. Dziś musimy dodać do tych faktów — nowe, jeszcze bardziej nieprzyjemne.

Sobota i niedziela ub. tygodnia. Wśród pracowników „odrabiających" czyn społeczny jest grupa z Zakładu Koksochemicznego. Wyróżnia się — niestety — niezdyscyplinowaniem i nonszalancją. Nie wszyscy z tego zespołu przyjechali pracować, kto by się męczył...

Wypili tęgo. Całą noc się awanturowali, przeszkadzali w nocnym wypoczynku towarzyszom pracy z innych wydziałów, którzy rzeczywiście pracowali np. z Wydz. W-16. A nad ranem pijani chuligani (inaczej nie można nazwać tych ludzi) zapragnęli wytrzeźwieć po libacji, z „fasonem", na tafli jeziora.

— Antoś, wy[illegible]naliście już czyn społeczny?
— Już kończymy. Zostało nam jeszcze pół litra...

Uczennice podczas ćwiczeń. Foto A. Rachlewicz

10 LAT LICEUM MEDYCZNEGO PIELĘGNIARSTWA

Szczególnie uroczystą oprawę przybrało zakończenie roku szkolnego w nowohuckim Liceum Medycznym Pielęgniarstwa. Szkoła — jedyne tego typu liceum w Krakowie — obchodzi jubileusz dziesięciolecia.

W odświętnie udekorowanej sali zebrały się uczennice, grono nauczycielskie, rodzice i zaproszeni goście. Po odegraniu hymnu pracę w minionym roku podsumowała dyrektor mgr Halina BRZEZIŃSKA.

Szkoła kształci młodzież głównie robotniczego i chłopskiego pochodzenia. Około 80 proc. uczennic korzysta z pomocy stypendialnej. Absolwentki, których w br. było ponad 80 otrzymują świadectwo dojrzałości oraz dyplom uprawniający do wykonywania zawodu pielęgniarki. Większość absolwentek podejmuje pracę w krakowskich szpitalach, część kontynuuje naukę na wyższych uczelniach.

Szkoła zdobyła pierwsze miejsce w wojewódzkim konkursie na najlepszy internat. Prymat województwa krakowskiego w Krajowej limpiadzie Pielęgniarskiej, to w dużej mierze zasługa drugiej i dziewiątej lokaty nowohuckich uczennic Elżbiety CURZYDŁO i Marii GZYL.

Wychowawcy kładą nacisk nie tylko na dostateczne przygotowanie zawodowe, ale również na społeczno-polityczne wychowanie młodzieży, czego wyrazem było wręczenie wyróżniającym się uczennicom legitymacji kandydackich przez tow. Leokadię PAWLAS z KD PZPR.

Liceum współpracuje z Komitetem Opiekuńczym PBM na zasadzie wzajemnej wymiany świadczeń. Pracownicy PBM pomagają w urządzaniu pracowni specjalistycznych, zaś uczennice przygotowują pogadanki, programy artystyczne, wyposażają punkty apteczne. Opiekują się również Domem Starców, Domem Rencisty, Klubem Seniora.

Dużą rolę w życiu szkoły odgrywa samorząd wybierany spośród uczennic. Wolny czas można spędzić w kołach zainteresowań: muzycznym, plastycznym, wokalnym, fotograficznym, humanistycznym. (amd)

Wesoło bawili się świeżo upieczeni technicy — absolwenci Technikum Hutniczego HiL.

Foto St. Gawliński

PODSUMOWANIE DNI PRZECIWGRUŹLICZYCH W ZLZ

Walką z gruźlicą jako chorobą społeczną zainteresowane są nie tylko kadry medyczne ale również szerokie rzesze społeczeństwa. Szczególna rola przypada tutaj młodzieży oraz organizacjom Polskiego Czerwonego Krzyża, które przez szerzenie zasad higieny osobistej i zbiorowej przyczyniają się pośrednio do likwidacji tej groźnej choroby.

Do akcji związanych z „Dniami Przeciwgruźliczymi" przystąpiła również Zasadnicza Szkoła Zawodowa HiL. W ramach „Dni" zorganizowano szereg imprez oświatowych, m. in. zgaduj-zgadulę, mających na celu pogłębienie wśród młodzieży wiadomości z zakresu higieny i walki z gruźlicą, co z kolei znajduje niewątpliwie swoje pozytywne odbicie w poziomie higieny osobistej całego środowiska nowohuckiego. W wyniku eliminacji 64 na 250 biorących udział w imprezie chłopców otrzymało specjalne nagrody ufundowane przez Terytorialny Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą.

Na uroczystość wręczenia nagród przybył przewodniczący Komitetu prof. dr Bronisław Giendosz, przedstawicielka PCK w Nowej Hucie p. Hanna Piotrowska, kierownictwo szkoły oraz uczestnicy akcji. Najwięcej punktów, a tym samym pierwsze nagrody otrzymali uczniowie: Andrzej Solarz, Jerzy Kowalski, Czesław Lubowiecki, Jan Madej i Andrzej Kaszowski. J. PODLECKI

Szczepan Brzeziński — laureatem

(Dokończenie ze str. 2)

czyłem w rozmaitych akcjach i „rajdach" pisma. Moje korespondencje, przeważnie krytyczne, ukazywały się też w „Głosie Pracy" i w innych pismach związkowych.

— *W jakich konkursach brałeś już udział i z jakimi wynikami?*

— W 1954 roku zdobyłem wyróżnienie w konkursie „Głosu Pracy". Następnie — III nagrodę w konkursie zorganizowanym przez Wytwórnię Filmową WP „Czołówka" i Redakcję „Żołnierza Polskiego". I ostatnio III nagrodę za pracę opublikowaną w „Głosie Nowej Huty" w ramach konkursu WKZZ, wyróżnienie w konkursie „Polityki" pn. „Awans klasy", oraz III nagrodę w konkursie „Czym był i jest dla mnie Kraków".

*

Od redakcji. Dziwne wydaje się nam stanowisko zakładu pracy, a konkretnie Brygady Elektrycznej ZRH. Zamiast cieszyć się z sukcesu tow. Brzezińskiego i pójść mu na rękę (zwolnienie z pracy w związku z odebraniem nagrody), stworzono problem: jak usprawiedliwić dzień nieobecności, czy przez ekwiwalent. (jd)

„Jak to na kolonii ładnie"...

Porąbka położona jest nie tylko pięknie, ale i bardzo korzystnie: w okolonej wzgórzami dolinie, przy zaporze wodnej na Sole, w wielkim leśnym kompleksie. Powietrze tu znakomite. Słowem, idealne warunki do wypoczynku. Kolonia letnia HiL korzystająca z gościny Domu Wczasów Dziecięcych w Porąbce, wypełniona jest od 2 tygodni śmiechem i gwarem młodzieży. Prawie 200 kolonistów nabiera tutaj sił do dalszej nauki w szkole, a ostatnio doszła jeszcze grupa miłych gości — dzieci Czechosłowackich.

WARTA PRZY BRAMIE

— *Na kolonię wstęp wzbroniony, dzisiaj nie ma odwiedzin*, mówi nam warta na bramie. Rezolutne chłopaki, z przejęciem pełnią powierzoną im funkcję. Są to: **Leszek Mazurek, Andrzej Kaim, Krzysztof Swoboda, Andrzej Wojtaszek, Marek Karwat i Janusz Brożek.**

Wkrótce sprawa się wyjaśnia. Brama na kolonię zostaje otwarta. Większość dzieci jest w tej chwili nieobecna, poszły na wycieczkę. Przy basenie kąpielowym opala się kilku chłopców; wyszli dopiero co z wody i zażywają teraz słonecznego ciepła.

Kierownik kolonii mgr **Hieronim Gajewski** wyraża zgodę, abyśmy zwiedzili jego obiekt. „Lustracja" wypada znakomicie. Wszędzie czystość wzorowa, parkiet aż lśni od czystości. Wstęp tutaj oczywiście tylko w pantoflach. Zaglądamy do sypialni — rząd biało posłanych łóżek, a na końcu sali, oddzielone od dzieci tylko kretonową zasłoną — miejsce wypoczynku wychowawcy. A więc, mowy nie ma o jakichś wieczornych „rozróbkach", dzieci są pod kontrolą swego opiekuna w dzień i w nocy. Większość tu maluchów, bezpośrednia i stała opieka nad nimi jest więc jak najbardziej wskazana.

UCZĄ SIĘ SAMODZIELNOŚCI

Program kolonii pomyślany jest w ten sposób, aby umiejętnie łączyć przyjemne z pożytecznym, wypoczynek z korzyściami natury poznawczej. Działa samorząd kolonijny obdarzony dość dużym zakresem uprawnień. Wiele spraw załatwia we własnym gronie, jedynie pod nadzorem pedagogicznym. Ruszyło współzawodnictwo między grupami. Ubiegają się o pierwszeństwo w czystości i porządku, w zdyscyplinowaniu, w przygotowywaniu programów artystycznych na ogniska.

Bardzo dobry jest pomysł zaangażowania starszych dzieci do pomocy personelowi kolonii w sali jadalnej. Przychodzące na posiłek dzieci zastają stoły już nakryte. Drugie danie roznoszą starsi koledzy. W ten sposób, uczą się szacunku dla pracy, nabierają samodzielności. Przyda się to później w domu: niejedna mama nie pozna swych pociech...

Przeglądamy jadłospisy. Wyżywienie jest urozmaicone, obfite, a koloniści chwalą, że bardzo smaczne. Słowem, warunki są znakomite. Co tu mówić, w prawdziwym pałacu mieszkają nasze dzieci w Porąbce.

A w chwilach niepogody? I z tym nie ma tragedii. W świetlicy jest telewizor. Oprócz tego biblioteka, gry i zabawy, konkursy. Wychowawcy starają się przyjemnie wypełnić dzieciom każdą minutę.

KILKA OPINII

Korzystam z okazji, aby o najbardziej miarodajną opinię na temat kolonii zagadnąć same dzieci. Oto co zanotowałem:

Marek Gorczyca: jestem bardzo zadowolony. Jedzenie jest doskonałe, wszystko mi smakuje. Byliśmy już na paru wycieczkach, m. in. na Kozubniku, na zaporze wodnej, w ośrodku zarybieniowym. Urządziliśmy ognisko z występami artystycznymi. Przesyłam pozdrowienia dla rodziców i proszę, aby mnie odwiedziła siostra Halina.

Krzysztof Herod: udała się ta kolonia! Najwięcej radości daje nam basen kąpielowy położony tuż obok budynku. Kąpiemy się często, szkoda tylko, że pan ratownik nie pozwala dłużej siedzieć w wodzie. List do domu już wysłałem, proszę jednak przekazać pozdrowienia rodzicom.

Ryszard Szarota: jestem pierwszy raz na kolonii, ale czuję się tu bardzo dobrze i za domem nie tęsknię. Spędzamy czas bardzo przyjemnie. Lubię zbierać poziomki, których jest dużo. Dojrzewają już także jagody. Mieliśmy zabawę taneczną, było bardzo wesoło. Przekazuję pozdrowienia dla mamusi i tatusia, a także dla wujka.

Marzena Kot: nie przypuszczałam, że na kolonii jest tak dobrze. Bawimy się z naszą panią, chodzimy na wycieczki, gramy w piłkę. Staramy się być grzeczne, gdyż pani ma nas — nie tak jak mama w domu — całą gromadę. Przekazuję pozdrowienia dla rodziców. Chciałabym, aby przyjechali w niedzielę mnie odwiedzić...

MECZ SIATKÓWKI

Pora już niestety pożegnać się z kolonią i z rozbawioną gromada. Bywajcie zdrowe i wracajcie zadowolone, opalone! Nie ma czasu jednak na dłuższe rozmowy, bo życie na kolonii wartko toczy się naprzód. Starsza młodzież, a wśród niej i pan kierownik, rozgrywa mecz siatkówki. Chłopcy poszli nad rzeczkę: pluskają się w wodzie, baraszkują. Najmłodsze dziewczęta bawią się w „trójeczki".

Zewsząd słychać radosny, beztroski śmiech.

JERZY DANEK

Z wizytą w Porąbce

Optymistyczne zakończenie sezonu 1969/70

Sezon piłkarski w II lidze dobiegł końca. W ostatniej kolejce spotkań, w której wszystkie zagadki były już rozwiązane, a jej jedyną stawką był prestiż i ewentualny awans w tabeli — Hutnik zremisował z Uranią 1:1. Wynik ten należy ocenić jako sukces piłkarzy Hutnika, gdyż prawie przez całą drugą połowę zmuszeni byli grać w dziesiątkę, na skutek odniesionych kontuzji i wcześniejszego dokonania zmian w składzie. Pomimo takiego osłabienia, Hutnik zaprezentował poprawną i dojrzałą taktycznie grę i był bliski uzyskania zwycięskiej bramki. **Mecz z Uranią, jak i poprzednie spotkania Hutnika świadczą, że w poziomie gry zespołu nastąpiła radykalna poprawa. To nie jest już ta sama drużyna, o losy której jeszcze nie tak dawno, musieliśmy się poważnie obawiać.** Piłkarze Hutnika dowiedli na wiosnę, że są na najlepszej drodze, ażeby zostać w przyszłym sezonie, jedną z czołowych drużyn II ligi i włączyć się w decydujące rozstrzygnięcia na górze tabeli.

Dla lepszego scharakteryzowania postępu jaki nastąpił w grze Hutnika, porównajmy kilka danych okresu jesieni z rundą wiosenną. W rundzie jesiennej Hutnik zdobył 11 pkt. plasując się na 14 miejscu w tabeli, na wiosnę natomiast uzyskał 17 pkt. i uplasował się na 6 miejscu. W jesieni napastnicy Hutnika zdobyli tylko 5 bramek, natomiast na wiosnę zanotowali 17 celnych trafień. W pierwszej rundzie napastnicy Hutnika aż w 11 meczach nie potrafili zmusić bramkarzy przeciwników do kapitulacji, natomiast obecnie tylko w dwóch spotkaniach bramkarze przeciwników nie wyjmowali piłki z siatki.

W jesieni Hutnik odniósł zwycięstwa w trzech spotkaniach i przegrał w siedmiu, natomiast na wiosnę zwyciężył 4 razy, oraz doznał porażek tylko w dwóch meczach wyjazdowych i to na boiskach drużyn awansujących do ekstraklasy tj. ROW-u i Stali Mielec.

Widać więc na podstawie powyższych danych wyraźny postęp. Gdy dodamy do tego, że obecna kadra Hutnika ma już dostateczne zaplecze i nie należy się obawiać kontuzji w takim stopniu jak to było dotychczas, gdyż są pełnowartościowi zastępcy — to bez kozery możemy bardzo optymistycznie patrzeć na nowy sezon. **Uważamy, że przy jeszcze lepszej pracy zawodników nad podniesieniem formy, oraz niewielkim uzupełnieniu składu — Hutnika stać jest całkowicie, ażeby wreszcie sprawił wielkie zadowolenie swoim sympatykom i zaczął w nowym sezonie odgrywać w II lidze pierwszoplanową rolę.**

Żegnając się z minionym sezonem, pragniemy podziękować zawodnikom za ambitną i coraz lepszą grę, za dostarczenie nam wielu emocji, za nie sprawienie zawodu. Sądzimy, że pod kierownictwem trenera Władysława Giergiela, w przerwie międzysezonowej zawodnicy poczynią dalsze postępy i w nowym sezonie — spełnią nasze oczekiwania. Tym optymistycznym akcentem, rozstajemy się z sezonem 1969 70. J.C.

Motorowcy gromadzą punkty

W sobotę i niedzielę — 27 i 28 ub. miesiąca odbył się 23 Rajd Świętokrzyski, stanowiący równocześnie piątą eliminację mistrzostw strefy południowej w rajdach obserwowanych (typu „trial"). Zespół Hutnika, wystartował w 7-osobowej grupie i w klasyfikacji zespołowej zajął drugie miejsce za AMK Gliwice a przed BBTS Bielsko.

Indywidualnie w kategorii 125 centymetrów sześciennych **Robert Błachut** zajął dzielone 1—2 miejsce. Ta sama lokata przypadła w udziale **Ryszardowi Musylowi** w kategorii 175 centymetrów sześciennych. **Krzysztof Kmicikiewicz** był drugi w kategorii powyżej 175 centymetrów sześciennych.

Poprzednio zawodnicy Hutnika startowali w Zawoi w II eliminacji mistrzostw strefy południowej w rajdach szybkich. Rajd składał się z trzech części: z jazdy okrężnej (głównie po ścieżkach turystycznych), z próby szybkości szosowej (na serpentynach z Zawoi na przełęcz Krowiarki) oraz z próby szybkości terenowej. Była to bardzo trudna impreza. Z 6-osobowej ekipy Hutnika, która wystartowała w rajdzie, sklasyfikowano tylko dwóch. Pozostali mieli defekty, przekroczyli bardzo wyśrubowane limity czasu. **Ryszard Musyl**, startujący na motocyklu „MZ-250" był drugi w kategorii powyżej 175 centymetrów sześciennych a tuż za nim, na trzeciej pozycji w tej samej kategorii uplasował się **Stefan Sychowski** na motocyklu „Promot—300".

Dokładnego obliczenia wyników dotychczasowych eliminacji jeszcze nie ma ale z doraźnych rachunków wynika, że Hutnik w rajdowych mistrzostwach strefy południowej plasuje się aktualnie na drugiej lub trzeciej pozycji. Do zakończenia mistrzostw pozostało jeszcze po dwie eliminacje w rajdach szybkich i obserwowanych. Zespół Hutnika w dalszym ciągu boryka się z brakiem odpowiedniego sprzętu. Co prawda Zarząd Główny Polskiego Związku Motorowego przydzielił Hutnikowi dotację na zakup pięciu motocykli, Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Świdniku przyjęła zamówienie na te 5 maszyn i zobowiązała się dostarczyć je w marcu br. Minął już czerwiec a motocykli nadal nie ma.

Na zdjęciu: Stefan Sychowski — trener i czołowy zawodnik sekcji sportów motorowych Hutnika na trasie rajdu.

W tej sytuacji zawodnicy Hutnika łatają stare maszyny i przygotowują je obecnie do Międzynarodowego Rajdu Tatrzańskiego. W tej tradycyjnej imprezie, która jest równocześnie jedną z eliminacji do rajdowych mistrzostw Europy, startować będzie około setki czołowych rajdowców Europy, głównie członków fabrycznych zespołów z wielu renomowanych wytwórni sprzętu motorowego. Jak dotąd zgłoszono również 25 zawodników krajowych, w tym jest 5 zawodników z Hutnika. Trudno oczywiście marzyć aby odegrali oni czołową rolę ale już sam udział w tej jednej z najważniejszych i jednej z najtrudniejszych imprez sportu rajdowego w Europie, stanowi spory sukces.

WYSOKIE LOKATY WE WSPÓŁZAWODNICTWIE

Polski Związek Tenisa Stołowego prowadzi od lat międzyklubowe i międzyokręgowe współzawodnictwo. Ostatnio ogłoszono wyniki za sezon 1969—1970. Na 120 sklasyfikowanych w tym współzawodnictwie klubów, **Hutnik zajął szóste miejsce**, mając na koncie 2.134 punkty, natomiast **Wanda uplasowała się na dziewiątej pozycji z** 1.498 pkt. Wanda wyraźnie poprawiła się w stosunku do lat ubiegłych.

Dzięki wynikom klubów z Nowej Huty okręg krakowski sklasyfikowany został na wysokiej, drugiej pozycji — tuż za Łodzią.

Zarówno Hutnik jak i Wanda a tym samym i okręg krakowski najwięcej punktów zarobiły w kategorii młodzików. W tej właśnie kategorii okręg krakowski zajął zdecydowanie pierwsze miejsce — 1.710 punktów, przed Bydgoszczą — 682 punkty.

Indywidualnie w kategorii młodzików **Zbigniew Kostuch** sklasyfikowany został na trzecim miejscu, **Jan Goliński** (obaj z Wandy) na czwartym, **Jerzy Chrapała** z Hutnika na siódmym a **Andrzej Pawełczuk** (również Hutnik) na dziewiątym. (wb)

—•—

Trenują płotkarze.

Rajd na Raty

Już po raz czwarty Komisja Turystyki Pieszej Oddziału PTTK Huty im. Lenina organizuje dla najszerszych rzesz pracowników rajd, którego celem jest poznanie walorów turystycznych i krajoznawczych najbliższych okolic Krakowa.

Rajd trwa do 15 listopada br. Do chwili obecnej uczestnicy Rajdu przebyli 7 tras, które przebiegały od Salwatora, poprzez Kopiec Kościuszki i Lasek Wolski poprzez następujące miejscowości:

- **Tenczynek i Alwernię,**
- **Rudawę, Dolinę Będkowską** do Pieskowej Skały,
- ***Bibice, Węgrzce, Dziekanowice,***
- **Doliną Prądnika od Korzkwi,**
- **Luborzyca, Koniusza,**
- **Racławice i Słomniki.**

Organizatorzy Rajdu na Raty zapraszają wszystkich chętnych do udziału w 8-ej z kolei trasie rajdowej, która odbędzie się w dniu 26 lipca br. na trasie: Bronowice Małe (pętla tramwajowa) ul. Bronowicka, ul. Balicka, Zielony Most, ul. A. Chmiela, Pasternik, Rząska — Mydlniki, wzg. nad Szczyglicami, Szczyglice, leś. „Grzybów", Zabierzów.

Przewodnikiem na tej ciekawej trasie będzie kol. **Julian Zinkow** autor wielu przewodników i informatorów turystycznych, m. in. przewodnika „Kraków i okolice".

Szczegóły w regulaminie Rajdu. Informacje i zgłoszenia w Biurze Oddziału PTTK HiL, Centrum Administracyjne, budynek „S", tel. 48-25.

Ze spartakiady hoteli hutniczych

Zakończone zostały trzy konkurencje IV Igrzysk Sportowych mieszkańców hoteli robotniczych Huty im. Lenina. A oto wyniki:

Rzut granatem. Drużynowo pierwsze miejsce zajął zespół hotelu nr 38, który występował w składzie:: **J. Spiewak, R. Bacharz, J. Margula.** Drugie miejsce zajęła drużyna hotelu nr 23, a trzecie — hotelu nr 22.

Indywidualnie najlepszym okazał się kol. **S. Burza** z hotelu nr 2, który rzucił granatem na odległość 75 m. Drugie miejsce zajął kol. **R. Potoczny** z rezultatem 73 a trzecie **A. Rogula** — 68 m.

W konkursie rzutu granatem startowało 1996 zawodników.

Rzut piłeczką palantową. W eliminacjach startowało 1863 zawodników. W wyniku rozgrywek pierwsze miejsce w konkurencji drużynowej zajął zespół hotelu nr 22, który startował w składzie: **T. Kopeć, W. Łach, H. Szymański.** Drugie miejsce zajął zespół z hotelu nr 29, a trzecie — hotelu nr 25.

Indywidualnie najlepszym okazał się **R. Potoczny który uzyskał** odległość — 80 m. Drugie miejsce zajął kol. **S. Buszta** — 75 m. Czterech dalszych zawodników uzyskało odległość 72 m. Są to **W. Łach, A. Rogala, J. Krawczyk, T. Kopeć.**

Dużym powodzeniem cieszył się konkurs podnoszenia ciężarka. Startowało w nim 2146 mieszkańców. Drużynowo najlepszym zespołem okazali się mieszkańcy hotelu nr 2. Zwycięska drużyna podnosiła ciężarek w składzie: **B. Zawadzki, J. Kuczek, P. Drapak.** Drugie miejsce zajął zespół hotelu nr 40, a trzecie — hotelu nr 25.

Indywidualnie najlepszym okazał się kol. **B. Zawadzki**, przed **A. Delertem i J. Kuczkiem.**

ZE SPARTAKIADY HiL

W dalszym ciągu trwają rozgrywki w piłkę ręczną w ramach XVII Spartakiady Huty im. Lenina. Przypominamy, że zgłoszone zespoły zostały podzielone na dwie grupy z których po dwa najlepsze zespoły rozegrają między sobą spotkania o miejsca od 1 do 4.

Oto najciekawsze wyniki ostatnich kolejek spotkań w piłkę ręczną: I grupa P63 — P62 8:16, P40 — P63 23:29. II grupa P67 — W1 9:22, W1 — TE 13:10.

Tabelka I grupy po ostatnich spotkaniach przedstawia się następująco:

1. W-3	3	6
2. P62	4	6
3. P63	4	4
4. HPR	3	2
5. P40	3	0
6. P51	3	0

Tabelka II grupy

1. W-1	4	8
2. P62	3	6
3. TE	3	6
4. P67	3	2
5. ZO	3	0
6. P60	4	0

(K)

Pociąg Przyjaźni

Odessa - Miasto Bohater

Odessa jest największym portem nad Morzem Czarnym, a także ważnym ośrodkiem przemysłowym Ukraińskiej Socjalistycznej Republiki Radzieckiej. Szczególnie rozwinięty jest tu przemysł maszynowy, stoczniowy, metalowy, elektrotechniczny i chemiczny.

W celu nawiązania bliższych kontaktów z odeskimi robotnikami zwiedziliśmy kilka ważniejszych zakładów pracy m. in. fabrykę aparatury i oprzyrządowania do cięcia i spawania metalu oraz ciągnię drutu. Nasza grupa była podejmowana przez załogę fabryki maszyn rolniczych im. 40 rocznicy Rewolucji Październikowej. U wejścia do fabryki witają nas sekretarz Komsomołu A. PRISZCZEPKO i inż. J. PIOTROWSKI, który udziela nam szczegółowych informacji. Na dziedzińcu obok hal produkcyjnych zgromadzono różnorodny asortyment produkowanych tu pługów. Nowością są ośmioskibowe pługi, używane m. in. do zaorywania nieużytków na Syberii.

Dziedziniec spełnia też rolę stałego punktu informacyjno-propagandowego. Obok pomnika W. I. Lenina znajduje się galeria portretów przodowników pracy oraz barwne o ciekawej szacie grajficznej gazetki ścienne, plansze i wykresy. Fabryka założona została w 1894 roku, stąd też konieczność ciągłej modernizacji jej urządzeń. Hale produkcyjne utrzymywane są w należytej czystości. Świetnie rozwiązano problem zaopatrzenia załogi w napoje, instalując w każdej hali automat do wydawania wody gazowej. Wiele uwagi poświęca się tu sprawom bhp o czym świadczą liczne hasła i plansze. Spotykamy też hasła następującej treści: „Serdecznie witamy polskich przyjaciół", „Niech żyje przyjaźń radziecko-polska". Dłużej zatrzymujemy się w Oddziale odlewni aby nasi odlewnicy na czele z inż. J. PIASECKIM mogli otrzymać odpowiedzi na interesujące ich pytania.

Po zwiedzeniu oddziałów produkcyjnych spotykamy się z aktywem politycznym i technicznym fabryki aby dokonać wymiany doświadczeń. Zadajemy szereg pytań tematycznie związanych z produkcją, postępem technicznym, sprawami socjalno-bytowymi i wypoczynkiem po pracy, na które otrzymujemy wyczerpujące odpowiedzi. Fabryka zatrudnia 6 tysięcy pracowników, w tym 800 inż.-technicznych, z czego 700 należy do Partii, a 1.200 do Komsomołu. Załodze stworzono dobre warunki do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i wypoczynku po pracy. Bogatym dorobkiem poszczycić się może zakładowy dom kultury, z którego działalnością zapoznaliśmy się biorąc udział w uroczystej wieczornicy, zakończonej zabawą taneczną.

Na spotkaniu w redakcji „Komsomolskiej Iskry".

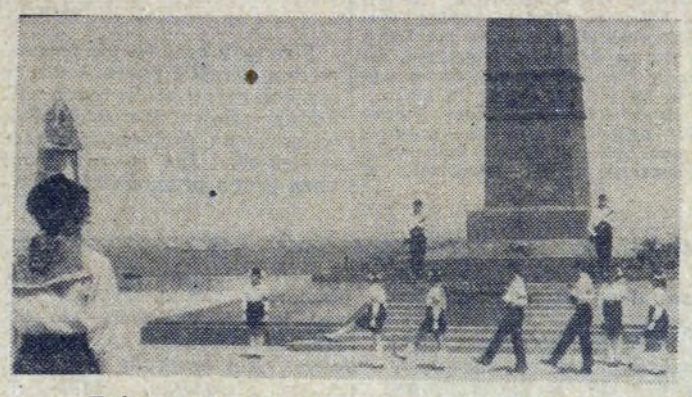

Zmiana warty przy grobie nieznanego marynarza.

Fot. St. GAWLIŃSKI

W serdecznej, przyjacielskiej atmosferze odbyło się również spotkanie z zespołem redakcyjnym „Komsomolskiej Iskry", z udziałem redaktora naczelnego W. MARTYNIUKA, jego zastępcy B. DIERIEWIECZKI, sekretarza odpowiedzialnego L. GIPFRICHA, kierownika działu ideologicznego E. GOŁUBOWSKIEGO i literata R. FIEDIENIOWA.

Z formami pracy dziennikarskiej zapoznaje nas redaktor naczelny „Iskry", mówi on — ukazuje się trzy razy w tygodniu i przeznaczona jest głównie dla młodzieży. Gazeta spełnia rolę informatora, propagatora i wychowawcy. Znajdują w niej odbicie wszystkie problemy nurtujące młodzież. Piszemy o różnego rodzaju inicjatywach młodzieży pracującej, popularyzując przodowników pracy socjalistycznej. Szeroko omawiamy też działalność kulturalno-oświatową oraz różnorodne formy wypoczynku po pracy i nauce.

„Iskrę" redaguje 26 pracowników, w tym 16 redaktorów. Szczególnie sprawnie funkcjonuje dział współpracy z korespondentami. Bogate są formy jego pracy. Oprócz narad, organizowanych w zakładach pracy i szkołach oraz redakcyjnych spotkań z korespondentami często urządzane są ciekawe konkursy na najlepsze korespondencje. Aktualność informacji i rzeczywistość artykułów publicystycznych oraz atrakcyjność ich form jest źródłem dużej poczytności „Iskry". Nasi koledzy po piórze żywo interesują się też „Głosem Nowej Huty" oraz hutą noszącą imię W. I. Lenina. Informacji o kombinacie udzielają JULIAN LISZKA i ANDRZEJ NOWICKI, który interesująco też mówi o braterskiej przyjaźni, nawiązanej z partyzantami radzieckimi w czasie okupacji hitlerowskiej podczas gdy pełnił on służbę w zwiadzie kolejowym na Ukrainie. Smutnym wspomnieniem wojny jest tablica pamiątkowa znajdująca się w redakcji, na której widnieją nazwiska 12 dziennikarzy, którzy oddali życie za swoją ojczyznę. Żegnając się z miłymi gospodarzami otrzymujemy „szczotkę" gazety z informacją o przybyciu do Odessy Pociągu Przyjaźni.

Z otrzymanego w hotelu prospektu dowiaduję się, że podczas II Wojny Światowej Odessa przez 73 dni broniła się przed przeważającymi siłami wojsk hitlerowskich i ich sojuszników. Obrońcy miasta unieruchomili 300 tysięczną armię wroga, z której przeszło połowa zginęła lub została wzięta do niewoli. Do dziś na kolumnie Reichstagu widnieje napis: „My broniliśmy Odessy i my zdobyliśmy Berlin". Wysłuchałem wiele opowieści o tych, którzy zginęli, broniąc swego miasta — o bohaterskiej obronie wieży ciśnień i portu. Nigdzie nie widziałem tylu, starców z orderami wojskowymi oraz inwalidów bez rąk i nóg. Za bohaterską obronę Odessa otrzymała tytuł Miasta-Bohatera.

B. DZIEKAN

Stała czytelniczka — Ponieważ nie podaje pani adresu, na który mogłabym odpowiedzieć listownie a temat dotyczący dojrzewania jest bardzo obszerny (za obszerny na skromne ramy mego kącika) podaję pani literaturę. Książki, które pani proponuję, niestety zostały już wyczerpane i nie znajdzie ich pani w sklepach księgarskich, ale można je wypożyczyć w każdym punkcie bibliotecznym. Problemy intersujące panią zostały w tych książkach przedstawione w sposób przystępny i wyczerpujący przez doświadczonych fachowców i lekarzy. Są to książki: napisana przez Z. Brzezińskiego, J. Leowskiego, J. Serejskiego „O dojrzewaniu" — tutaj radzę zwrócić szczególną uwagę na rozdział pt. „O higienie wieku dojrzewania" str. od 91—95 oraz dr. Chatys-Skirzyńskiej „Okres dojrzewania u dziewcząt" —

Aurelia radzi

proszę przeczytać na stronie 36 rozdział pt. „Higiena wieku dojrzewania". Polecam również bardzo popularnie napisaną broszurę Elżbiety Jackiewiczowej pt. „O czym chcą wiedzieć dziewczęta".

Pani Katarzyna B. prosi o przypomnienie przepisu na kurczę pieczone w soli na sposób chiński — przepis był kiedyś drukowany w „Przekroju". — Muszę uprzedzić, że osobiście nie próbowałam, ale znam osobę, która zaryzykowała i twierdzi, że drób przyrządzony w ten sposób jest wręcz znakomity. Podaję przepis i bardzo proszę napisać jak się potrawa udała. Składniki: kurczę, pęczek zielonej pietruszki, 2,5 kg soli. Do wnętrza wypatroszonego kurczęcia włożyć usiekaną natkę pietruszki. 1/3 soli nasypać do rondla i na niej położyć ptaka, obsypać go z boków i po wierzchu pozostałą solą. Naczynie szczelnie przykryć i włożyć do nagrzanego piekarnika na 90 minut. Po upieczeniu rozbić skorupę soli i wyjąć kurczę. Podaje się z ryżem gotowanym na sypko.

Bardzo elegancki biały komplet na pełnię lata. Całość można zestawić z różnego rodzaju dodatkami, względnie: spódniczkę nosić w połączeniu z kolorowymi bluzkami a żakiet w chłodniejszą porę do wzorzystych sukienek.

GŁOS MŁODYCH

Po słońce i wypoczynek

Znajdujemy się w najgorętszym okresie lata. Załoga kombinatu korzysta z zasłużonego odpoczynku. Jedni na wczasach i obozach, drudzy uczestnicząc w rajdach i zlotach w różnych zakątkach naszego kraju. Wielu pracowników wykonując swoje obowiązki zawodowe pozostało w okresie lata w domu. Sposób w jaki odpoczywają po pracy nie powinien być dla nikogo obojętny.

O zamierzeniach podejmowanych przez Zarząd Fabryczny ZMS HiL w ramach akcji „Lato 70" rozmawiamy z szefem sztabu — tow. **Markiem Daneckim,** wiceprzewodniczącym ZF ZMS.

Oprócz szerokiego programu wycieczek zakładów huty, których współorganizatorem są poszczególne zetemesowskie Zarządy Zakładowe, Zarząd Fabryczny ZMS organizuje z Radą Zakładową Kombinatu trzy wiodące imprezy w okresie lipca i sierpnia. Będzie to organizowany wspólnie z Główną Komisją Współzawodnictwa HiL w ramach „Niedzieli na Zarabiu" ogólnohutniczy Zlot Brygad Pracy Socjalistycznej w dniu 22 lipca br. Następnie 26 lipca zetemesowska „Niedziela w Cikowicach" i w sierpniu w ramach akcji „Lato w mieście" — „Niedziela nad Zalewem".

Trzykrotnie zajęliście pierwsze miejsce w organizowaniu „Niedzieli na Zarabiu". Puchar, który przeszedł na waszą własność zobowiązuje. Co przygotowujecie na tegoroczne Zarabie?

Organizację tegorocznej „Niedzieli na Zarabiu" poświęcamy w całości Brygadom Pracy Socjalistycznej. Wspólnie z Radą Zakładową Kombinatu i Główną Komisją Współzawodnictwa HiL, zabezpieczamy bogaty i atrakcyjny program wypoczynku. Znajdują się w nim trzy części: turystyczna, artystyczna i sportowo-obronna. Klub Młodego Turysty ZF ZMS organizuje na dwóch trasach: półtora i jednodniowej I rajd BPS oraz IV Rajd Mieszkańców Hoteli Hutniczych.

Wszyscy uczestnicy rajdów znajdą na pięknych trasach myślenickiego Zarabia wiele atrakcyjnych konkursów. Na mecie czeka ich udział w ciekawych imprezach artystycznych trwających non-stop od godz. 10.00 do 21.30. Organizatorzy przewidują występy zespołów ZDK HiL i artystów scen krakowskich.

Ognisko TKKF ZMS wspólnie z ZF LOK przygotowuje wiele imprez o charakterze sportowo-obronnym. M. in. odbędą się konkursy podnoszenia ciężarka, strzelania z wiatrówki, pokazy ratownictwa wodnego, turnieje w piłkę siatkową i kometkę. Uczestnicy będą mieli okazję zdobycia karty pływackiej i Młodzieżowej Odznaki Sprawności Obronnej.

Wybierając atrakcyjne miejscowości naszego regionu oprócz chęci zorganizowania czynnego wypoczynku, ZW ZMS pragnie pokazać formy i możliwości jego organizacji. Pokazaliśmy, że można organizować atrakcyjny wypoczynek na Zarabiu. Doświadczenia tam zdobyte przenosimy do Cikowic k/Bochni. I tak od 28 czerwca do końca sierpnia patronat nad każdą „Niedzielą w Cikowicach" przejmują poszczególne Zarządy Dzielnicowe ZMS w Krakowie. 26 lipca gospodarzem imprezy będzie ZF ZMS Huty im. Lenina. Całodzienny program pobytu jest równie bogaty i atrakcyjny jak w Myślenicach. Będziemy się starać wypaść jak najlepiej wśród organizatorów poszczególnych „Niedziel".

Wszystko to wyjazdy poza miasto. A co robicie w ramach akcji „Lato w mieście"?

Od wielu lat przyglądamy się uważnie pracy jedynego ośrodka wypoczynkowego w naszej dzielnicy jakim jest Zalew nad Dłubnią. Nie jest dla nikogo tajemnicą, że formy wypoczynku nad Zalewem są bardzo ubogie. Pragnęlibyśmy w jedną z niedziel sierpniowych pokazać jak można wykorzystać ten obiekt i uatrakcyjnić wolny czas jaki tam spędzają mieszkańcy naszej dzielnicy.

Często spotykamy się z opinią, że imprezy są zbyt słabo propagowane. Jak będzie w tym roku?

Oprócz naszej rozmowy będziemy chcieli poprzez nasze zakładowe organizacje dotrzeć z programem do całej załogi kombinatu, aby jak najwięcej pracowników brało udział w proponowanej przez nas, najlepszej bo aktywnej formie wypoczynku.

Wypada życzyć dużo słońca, jak najszerszego udziału załogi w imprezach i powodzenia w ich organizacji!

Dziękuję. W. K.

CO CZYTAĆ?

Sobiesław Zasada — „Samochód — rajd — przygoda" — Relacja z rajdów samochodowych od 1966 do wielkiego maratonu Londyn — Sydnej. Poszczególne rozdziały książki były drukowane w Przekroju. Zawiera wiele zdjęć i rysunków tras rajdowych.
SiT, cena 54 zł.

Stanisław Laskownicki — „Szpada, bagnet, lancet" — Wspomnienia wybitnego polskiego chirurga i urologa. Pisze o swoich latach studenckich, uczestnictwie w charakterze lekarza na frontach armii austriackiej — wspomina o wybitnych polskich chirurgach, o pracy w Polsce Ludowej.
Ossolineum, cena 36 zł.

Listy do redaktora „Głosu"

Sezon urlopowy sprzyja wzmożonemu ruchowi w gastronomii. Wiadomo, „słomiani wdowcy", którzy swe rodziny wysłali na wakacje, niechętnie zajmują się gospodarstwem domowym. A więc tłumnie korzystają ze stołówek, barów, jadłodajni, restauracji. Tylko czy to zawsze jest takie proste? Na to pytanie najlepszą odpowiedzią jest list naszego Czytelnika inż. STANISŁAWA SAMKA, któremu zdarzyło się wstąpić na obiad do nowohuckiego baru „Marten". A oto jego refleksje.

AZYL DLA PIWOSZÓW?

„We wnętrzu baru panuje niesamowity wprost upał. Jest duszno. Unoszą się opary piwa. Prawie, że nie ma wentylacji. Przepływ powietrza usiłuje się zapewnić przez otwarcie małych, tuż pod sufitem umieszczonych okienek. Atmosferę przypominającą łaźnię powiększają nagrzane słońcem szyby, stanowiące południową ścianę baru".

Ale nasz Czytelnik nie ogranicza się tylko do podania faktów. Proponuje równocześnie sposób zlikwidowania uciążliwych dla

konsumentów bolączek. Pierwszy jego postulat to ustawienie po zewnętrznej stronie baru przenośnych markiz nad oknami, które zmniejszyłyby działanie promieni słonecznych. Drugi wniosek nastręcza już więcej trudności. Chodzi mianowicie o to, by przy najbliższych pracach modernizacyjnych przeprowadzić także wentylację.

Ale to jeszcze nie wszystko. Szybkie zjedzenie obiadu jest tu prawie niemożliwe. W barze „Marten" wydzielono bowiem tylko cztery stoliki do spożywania posiłków. Reszta jest gęsto obsadzona przez piwoszy, przesiadujących tu godzinami nad „małym jasnym". Nie ma więc mowy o znalezieniu wolnego miejsca, o szybkiej obsłudze. Tym bardziej więc dziwi fakt — istne curiosum — jak stwierdza autor listu — że taras nad barem jest nieczynny. *„A przecież blisko sto miejsc na tarasie mogłoby rozrzedzić tłok i zaduch panujący na dole".* Inż. Samek zastanawia się więc jaki jest powód, że taras jest nieczynny. Czyżby brak personelu? *„Nonsens* — pisze w dalszym ciągu listu. *Za barierką oddzielającą część gospodarczą od konsumpcyjnej sali, zauważyłem przynajmniej o jedną panienkę za dużo, siedzącą bezczynnie w pobliżu kasy i palącą papierosy. I co tu myśleć w takiej sytuacji o sloganie: „nasz klient — nasz pan".*

Zarzuty i postulaty autora listu przedstawiliśmy dyrektor Nowohuckich Zakładów Gastronomicznych — **Annie Pakułowej.** A oto relacja z tej rozmowy, która zapewne wyjaśni wątpliwości inż. Samka i innych czytelników, korzystających z baru „Marten". Wentylacja. Ten problem rozwiązany zostanie ale dopiero w 1972 roku, kiedy bar będzie remontowany. Tyle, że zainstalowanie wentylacji nie rozwiąże całego problemu, gdyż błąd projektanta, który zlokalizował bar po południowej, bardziej nasłonecznionej stronie — jest nieodwracalny.

Podobna historia jest i z tarasem. Jest nieczynny, gdyż wadliwie została wykonana posadzka tarasu, będąca równocześnie stropem baru. Przeciekała tędy woda. Bar wprawdzie odmalowano ale DZBM musiał ściągnąć wykładzinę z podłogi (alstrico) by założyć nową. Okazało się to jednak nie takie proste. Nie można bowiem dostać surowca. Aktualnie roboty są już zaczęte, ale lastrica jest tylko połowa — DZBM stara się o pozostałą część.

W normalnych warunkach w w porze obiadowej — piwoszy przenosi się na taras, natomiast cały bar na dole nastawiony jest właśnie na wydawanie posiłków. Warto dodać, że w aktualnej sytuacji najbardziej traci NZG. I to niebagatelną część obrotów — bo 150 tysięcy zł miesięcznie.

ZNÓW NA TAPECIE „123"

Nieregularne kursowanie tego autobusu jest tematem kolejnego listu, którego autorem jest **Piotr Rybski.** Jego zarzuty są konkretne. Oto 15 czerwca nasz czytelnik czekał na autobus na przystanku obok Teatru Ludowego od godz. 10.45 do 11.20. Nic dziwnego, że kiedy wóz się pojawił, był przeładowany. Pasażerowie — to przecież zrozumiałe — pytali kierowcę o powód tak dużego spóźnienia. Ten zaś ordynarnie im odpowiadał.

Prosimy MPK o zainteresowanie się przyczyną takiego zachowania się kierowcy.

...I JESZCZE JEDEN SMUTNY PRZYKŁAD

Do redakcji zgłasza się rozżalona czytelniczka (nazwisko nam znane).

— „W niedzielę, 21 czerwca, około godz. 10.30 syn wracał do domu tramwajem linii nr 5 (nr wozów 501 i 186). Mieszkamy Na Stoku. Osiedle to rozciąga się wzdłuż 3-ch ostatnich przystanków 5-tki. Z naszego bloku najbliżej mamy do pętli.

Na żądanie kontrolerki syn okazał kartę (W rubryce: końcowy przystanek, ma wpisane „Na Stoku"). Nie zorientowana widać dokładnie kazała mu wysiąść na przystanku przy wiadukcie, kwestionując ważność karty na dalszy odcinek jazdy. Prawdopodobnie dlatego, że tu zaczynają się pierwsze bloki naszego osiedla. Nie dotarły do niej tłumaczenia chłopca, że przysługuje mu prawo dojechania do następnego przystanku. (Słusznie — sprawdziliśmy w MPK: przyp. redakcji).

Rozpoczęła się słowna utarczka. W końcu rozzłoszczona konduktorka zaczęła dochodzić swych racji przy pomocy kułaków. Rozciągnęła synowi nowy swetr. Skapitulowała dopiero, gdy pasażerowie ujęli się za chłopcem, protestując przeciwko jej wyjątkowo niegrzecznemu, agresywnemu zachowaniu".

Jak długo jeszcze MPK będzie traktować pasażerów jak intruzów i potencjalnych złodziei? Każdy ma do wglądu cennik opłat za wykroczenia przeciwko przepisom MPK. Są one konsekwentnie egzekwowane, to dobrze. Byle nie z bezmyślną przesadą.

A może przydałyby się także mandaty dla MPK za niewłaściwy stosunek do pasażera, za niepunktualne kursy?

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Jan Filipiak, Kraków — ul. Madalińskiego 18/10. Dziękujemy za list.

Refleksje

Stracony czas — nie inaczej można określić prace, którą w ramach czynu społecznego wykonują odlewnicy z wydz. W-1, w parku na Wzgórzach Krzesławickich. Już po raz drugi duża grupa pracowników brała udział w niwelacji terenu przeznaczonego na amfiteatr (tylko scena zbita z desek przypomina dziś, że w tym miejscu odbywały się występy). Organizację całego przedsięwzięcia można nazwać „syzyfową pracą".

Prace niwelacyjne wykonuje się bez żadnego dozoru technicznego, nikt nie może nawet określić co w końcu zamierza się zrobić. Po prostu — przerzucanie ziemi z miejsca na miejsce. A grupa 30 osób wyposażona w odpowiedni sprzęt mgłaby dużo zrobić, ale nikt niestety nie udziela wskazówek, z którego miejsca należy zebrać ziemię i gdzie ją dać.

Dlaczego naprawdę nikt nie interesuje się dobrymi zamierzeniami i czasem ludzi, którzy w ramach czynu społecznego przychodzą uporządkować teren przeznaczony na piękny cel?

Tak więc mimo chęci i społecznej inicjatywy, efektów ludzkiej pracy nie widać i nie będzie ich widać dopóki władze osiedla, na którego terenie wykonuje się czyn, nie zainteresują się tą sprawą. Lato jest okresem, w którym można dużo zmienić w swym osiedlu: a piękne usytuowanie osiedla „Na Wzgórzach" stanowi zachętę do społecznej pracy, by stało się ono jeszcze piękniejsze.

Pod adres ADM należałoby skierować pytanie do kogo należy sprzątanie terenu parku, który czystością nie grzeszy?

Poruszając temat z naszego podwórka pragnę pomóc ludziom, którzy zamiast wypoczywać po pracy, chwycili za łopaty i taczki, aby wnieść swój skromny wkład w budowę amfiteatru na Wzgórzach. Czynię to również z nadzieją, że sytuacja się zmieni.

Zaangażowanie się całej załogi W-1 do społecznej pracy jest duże.

EUGENIUSZ SYNOWIEC

Jak najdłużej być młodym...

W meczu kończącym wydziałowy turniej piłkarski Walcowni Rur, zmiana „A" pokonała brygadę branżową 6:2. Ale puchar prezesów Rad Zakładowej i Robotniczej przypadł pokonanym. Zgromadzili oni na swym koncie więcej punktów. Grębałowskie boisko nie zgromadziło zbyt wielu kibiców, ale kolektyw wydziału przybył w komplecie.

W poniedziałek (mecz był w piątek) w tym samym składzie spotkano się w klubie ZBoWiD. Miejsce uroczystego zakończenia turnieju skłaniało do rozmów nie tylko o sporcie. Po zwiedzeniu muzeum o swym udziale w walkach o nową Polskę mówili kombatanci — pracownicy naszej Huty. Pomysł zorganizowania tego spotkania zrodził się na boisku. Jego ukoronowaniem było powołanie przez ZMS Walcowni Rur Koła Przyjaciół ZBoWiD-u.

Rurownia nie jest jedynym wydziałem, który poza uczestnictwem w Spartakiadzie HiL prowadzi wewnętrzne rozgrywki sportowe. Są takie, które mają w tej dziedzinie większe doświadczenia i sukcesy. Ale też właśnie P-63 w ostatnim roku notuje duże postępy sportowe, u których podstaw leży w znacznym stopniu masowość. Jeszcze wprawdzie za często ogląda się na boiskach te same twarze, ale już start we wszystkich niemal dyscyplinach hutniczej spartakiady stawia ten wydział w czołówce.

Codziennie, na kilku boiskach można spotkać pracowników HiL. Są to uczestnicy spartakiady kombinatu i spartakiad wydziałowych. Osobostarty (fatalny neologizm, jakby nie wystarczyło powiedzieć „starty", bo startować mogą przecież tylko „osoby") liczy się w ponad setkę tysięcy.

Spartakiada HiL jest największym masowym sportowym przedsięwzięciem w Krakowskiem. Chyba też i w Polsce. Zorganizowany system rozgrywek trwających okrągły rok pozwala na systematyczne uprawianie sportu znacznej liczbie pracowników HiL. Równolegle do tych zawodów toczą się rozgrywki wewnątrzwydziałowe. Wyłaniają one najlepszych do reprezentacji. Ale ważniejszym jest, że angażują w czynnym wypoczynku szerokie rzesze pracowników.

Zainteresowanie kierownictwa polityczno-administracyjnego wydziału problemami wypoczynku po pracy, w którym sport powinien odgrywać istotną rolę daje gwarancję jego dalszego umasowienia.

Większość działaczy sportowych w TKKF, to niegdyś czynni zawodnicy. „Zarażeni" sportem i społecznikowską pasją organizują go i dla innych. A nie jest to praca najłatwiejsza. Za mało jest boisk i sal. To duży kłopot. Większym jednak jest brak przyzwyczajenia do czynnego angażowania się w sport.

Od niedawna dopiero lekcje wf w szkołach traktuje się jak przedmiot ważny. Ja jeszcze miałem na nich powtórki z matematyki. W najlepszym razie — dostawało się piłkę i kopało ją, jak kto umiał.

A i dziś boli serce, gdy popatrzy się na chłopców grających bez niczyjej opieki między szynami pętli tramwajowej na Wzgórzach Krzesławickich. Z myślą o maluchach buduje się ogródki jordanowskie. Ci trochę starsi, muszą radzić sobie sami. Zdolniejszymi, zajmie się klub. Mniej utalentowani, poprzestaną na kibicowaniu. A dorosłego człowieka, który ze sportem czynny kontakt przerwał kilkanaście lat temu, nie tak łatwo namówić do powrotu na boisko. Wiotczejące, zastałe mięśnie bolą po niewielkim sportowym wysiłku. Rzecz w tym, by nie dać im na to czasu.

Na spotkaniu sportowców P-63 padło hasło: „Każdy pracownik wydziału czynnie uprawia sport". Autorem jego byli członkowie kolektywu. Powinno się go rozszerzyć na cały kombinat. W interesie załogi. (now)

W Klubie ZBoWiD HiL

Wspomnienia z walk na morzu

Niecodziennych, jakże miłych gości mieli ostatnio zbowidowcy huty. Odwiedzili ich — starzy znajomi — marynarze z Gdyni, oficerowie — członkowie Koła ZBoWiD oraz podchorążowie z Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. Delegacji przewodniczyli: komandor **J. Teichert,** chor. **P. Górski,** kpt. dr inż. **J. Fila.** Marynarze przywieźli urnę z ziemią pobraną z pola bitwy w Narwiku (urna ta staneła w muzeum zbowidowskim huty obok innych zawierających ziemię spod Lenino, Berlina, Kołobrzegu, Monte Casino i Falaise).

Podczas spotkania z marynarzami szczelnie wypełniła się sala klubowa. Obecni byli kombatanci oraz członkowie ich rodzin, wśród nich przy stolikach podchorążowie w twarzowych, granatowych mundurach. Nasi goście znad Bałtyku podzielili się z zebranymi ciekawymi wspomnieniami wojennymi.

Chorąży P. Górski mówił o obronie Wybrzeża w 1939 roku, o bohaterskich, jakże długich — mimo ogromnej przewagi — zmaganiach z wrogiem o utrzymanie Helu. Po kapitulacji poszedł wraz z innymi obrońcami do niewoli. Uciekł jednak stamtąd, ukrywał się i następnie trafił do ruchu oporu. Po raz drugi walczył o polskie morze w 1945. Był w wyzwolonym, ale i zrujnowanym Gdańsku, zatknął polską flagę na ruinach Westerplatte. Następnie pracował przy odbudowie portów i jako jeden z pierwszych wszedł na pokład polskich jednostek morskich, które powróciły z Wielkiej Brytanii.

Jeszcze ciekawsza, jeszcze bardziej pasjonująca, była opowieść kmdra J. Teicherta. Wrzesień 1939: jako młody marynarz broni Gdyni. Z żalem i goryczą patrzy niemal bezsilnie jak hitlerowskie samoloty posyłają na dno polskie okręty wojenne. Walczy do ostatka. A potem udaje mu się przedostać na zachód, do Angli.

— Byłem przy zatonięciu „Gromu", opowiada komandor. Pełniłem wówczas wachtę na górnym pokładzie. Nasz kontrtorpedowiec znajdował się w norweskim fiordzie, morze było spokojne. Cisza. Nagle usłyszeliśmy warkot kilku samolotów lecących na wysokości 3 tysięcy metrów Ledwo je było widać. Na pokładzie polskiego okrętu został ogłoszony alarm bojowy.

Samolot, który nas zatopił był jeszcze wyżej, w ogóle nie widzieliśmy go, ani nie słyszeli. Szedł chyba na wysokości 6 tys. metrów. „Sypnął" na nas parę bomb, niestety celnych. „Grom" oberwał w samo śródokręcie: bomba wyrządziła potworne spustoszenie, przełamała niemal okręt na dwie części. Zniszczenia dopełnił jeszcze wybuch naszych torped.

Wszystko trwało niespełna trzy minuty. Okręt tonął błyskawicznie. Kto odrazu skakał do wody — ocalał. Kto chciał jeszcze zabrać z sobą bodaj jakąś pamiątkę — zginął. Straszny był widok, którego nigdy nie zapomnę. Grupa marynarzy wpadła do kajut: już stąd nie wyszli. Drogę odwrotu odcięła im fala, która zalała i zatarasowała drzwi. Okręt przechylił się na bok. Nim skoczyłem do wody widziałem przez ułamek sekundy przerażone twarze marynarzy w iluminatorach. Szukali ratunku, ale daremnie... Woda była potwornie zimna. Płynęliśmy jednak wytrwale, do brzegu było bowiem tak niedaleko. Ale nastąpiła jeszcze jedna tragedia. Hitlerowscy lotnicy urządzili sobie polowanie z karabinów maszynowych na tonących w wodzie polskich marynarzy. Wielu, niestety, nie dopłynęło do brzegu, wielu już martwych wydobyli na pokład marynarze angielscy.

Z załogi „Gromu" zginęło wówczas 59 ludzi. Ja miałem szczęście, zostałem uratowany przez jednostkę angielską. Dnia, w którym poszedł na dno nasz piękny, ukochany „Grom" — nigdy nie zapomnę.

Rozmawiałem w czasie przerwy z młodymi adeptami morza. Byli bardzo zadowoleni z możności odwiedzenia naszej huty. Kombinat przypadł im do serca. Wiele ciepłych słów kierowali pod adresem naszych zbowidowców, którzy przyjęli ich tak serdecznie. Nie przesadzę jeśli powiem, że zawarta została prawdziwa przyjaźń, która w toku dalszych kontaktów hutników i marynarzy jeszcze bardziej się zacieśni.

W części artystycznej spotkania wystąpiła młodzieżowa estrada piosenki ZDK HiL. Przygotowany przez zespół program przyjęty został burzliwymi oklaskami.

JERZY DANEK

PRZEPRASZAM...

...Ob. **JÓZEFA KRZYSZTOFKA** za niestosowne zachowanie w dniu 14. VI. br. w Kinie „Światowid".

RYSZARD MENDRALA
Os. Ogrodowe 10/1

Komitety Osiedlowe na cenzurowanym

Ostatnio narada z przedstawicielami komitetów osiedlowych Nowej Huty była okazją do omówienia działalności tych organizacji, przedstawienia wytycznych do dalszej pracy. Niestety od II półrocza ub. roku większość komitetów osłabiła swą działalność, w związku z tym przeprowadzono szereg zmian organizacyjnych, zmieniono niektóre składy osobowe. Powyższe zmiany, przeprowadzone przy współudziale TGP w dużym stopniu przyczyniły się do uaktywnienia pracy komitetów osiedlowych.

Oceniając pracę komitetów osiedlowych na przestrzeni bieżącej kadencji należy uznać, iż była ona pożyteczna. Wiele zrobiono dla dobra całej dzielnicy, dla poszczególnych osiedli. Świadczy o tym m. in. wielkość prac. wykonanych w czynach społecznych przez mieszkańców dzielnicy, które zamykają się kwotą ponad 33 mln zł.

Dobrze zorganizowaną pracą wykazały się np. komitety osiedlowe takich osiedli, jak: Wandy, Hutnicze, Stalowe, Na Wzgórzach, Centrum A. Ogrodowe, Centrum B, Krakowiaków, Mogiła, Sportowe, Chałupki i Zgody.

Osiągnięcia komitetów? Można tylko dać kilka przykładów. Np. komitet osiedla Wandy pracował aktywnie, ma duże osiągnięcia w akcji czynów społecznych (około 575 tys. zł), w tym wartość prac wykonanych przez mieszkańców wynosi około 300 tys. zł. Urządzono ogródek zabaw dla dzieci, z wodotryskiem i brodzikiem, boiskami do gier sportowych. Z innych prac wymienić można częściowe zorganizowanie placu zabaw, adaptację pomieszczeń na świetlicę, zakładanie i konserwacja terenów zielonych, remont i budowa chodników itp.

Dobrze układała się współpraca z ADM-em. Komitet duży nacisk położył na pracę z dziećmi i młodzieżą, współpracując ze świetlicą i ogródkiem jordanowskim, inicjując różnego rodzaju konkursy, ogniska harcerskie, imprezy.

Dużym osiągnięciem komitetu osiedlowego os. Chałupki było mobilizowanie mieszkańców gromady do budowy nowej drogi. Wartość pracy społecznej przy realizacji tego zamierzenia wyniosła około 1.300 tys. zł.

Podobnymi osiągnieciami nie może się poszczycić np. komitet os. Na Lotnisku. Praca sporadyczna, udział w akcji czynów społecznych znikomy, brak wypracowanych form działalności. Po częściowej zmianie składu osobowego liczy się na poważne zmiany na lepsze...

Wytyczne do pracy? Przed komitetami osiedlowymi stoją jeszcze w tym roku poważne zadania. Do nich należy m. in. przygotowanie spotkań radnych z mieszkańcami oraz spotkań, organizowanych przez komisje radzieckie i Prezydium DRN. Pomoc w przygotowaniach Sesji Rady, tematem wrześniowego posiedzenia DRN będzie ustalenie planu porządkowania dzielnicy na najbliższą pięciolatkę.

Ważnym czynnikiem, mającym wpływ na poprawę warunków bytowych mieszkańców jest współdziałanie komitetów z resortowymi komisjami Rady w dokonywaniu kontroli placówek handlowych, służby zdrowia, kulturalno-oświatowych i innych.

Poza tymi ogólnymi założeniami, kierownicy poszczególnych resortów przedstawili na naradzie szczegółowe zadania dla komitetów osiedlowych. Dyskusja pozwoliła na omówienie szeregu aktualnych spraw nowohuckich osiedli, kłopotów i bolączek niektórych komitetów. Budowa boiska sportowego, placu zabaw, garaży (niestety skreślonych z planu urbanistycznego), usprawnienie działalności organów MO — to niektóre postulaty, jakie przedstawił przewodniczący k. o. os. Na Wzgórzach. Największą bolączką os. Stalowego jest chyba brak świetlicy, podobne problemy istnieją w os. Górali. Wiele uwag wysunął przewodniczący k. o. os. Ogrodowego, m. in. w osiedlu koniecznym jest zakończenie robót przy drogach osiedlowych, dokończenie zakładania urządzeń odgromowych, przeprowadzenie kapitalnych remontów dachów.

Także os. Handlowemu potrzebne jest pomieszczenie dla organizacji społeczno-politycznych, inny postulat, to konieczność naprawy ogrodzenia budynku przedszkola.

Wszystkie zgłoszone przez komitety osiedlowe wnioski zostaną przeanaliozwane przez władze administracyjne, kompetentne wydziały Prezydium, a słuszne postulaty, w miarę możliwości będą realizowane. **(m)**

POGODA

LIPIEC zaczął się nieszczególnie. Nad Polskę wdarło się chłodne i wilgotne powietrze polarnomorskie, dając deszcze i burze. Po przejściu systemu frontów rozbudowuje się klin wyżu azorskiego, co powinno przynieść poprawę. Tak więc w najbliższych dniach pogoda będzie zmienna z okresowymi rozpogodzeniami, ale też przelotnymi opadami. Temperatura będzie mieć tendencję wzrastającą, podniesie się powyżej 20 stopni. Niedzielne wycieczki powinny się udać.

PROMYK

KRONIKA BHP

● **Jacek Słowik** — stażysta odlewacz z P—55 doznał oparzeń płynnym metalem.

● Oparzenia nogi doznała **Maria Gładysz** kwalifikowana pomoc kuchenna OZR; poszkodowana wylała na siebie herbatę.

● **Karol Sieja** — operator kruszywa w P—31 doznał pęknięcia kości palca, w czasie ładowania na wywrotkę płyt manganowych (kp)

MUCHY W PIWIE...

Nasz Czytelnik p. **Jan Gębski** przyniósł do redakcji obrzydliwy „eksponat". Jest nim butelka piwa jasnego, pełnego, zakupiona 27 czerwca w sklepie PSS w Grębałowie. Piwo rzeczywiście p e ł n e... *muszek i fusów. Wstrętne.* O konsumpcji, mowy być oczywiście nie mogło (butelka z fatalną zawartością jest do wglądu w redakcji).

Ciekawi nas kto odpowiada za to niechlujstwo. Jakie warunki sanitarne panują w r o z l e w n i, skoro możliwe są takie zanieczyszczenia? Prosimy o wyjaśnienie tej sprawy i o powiadomienie redakcji.

A oto tekst na etykiecie: piwo jasne pełne. Poj. 0.33 l. cena 2.40. Znak fabryczny Okocimia. Data (zaznaczona) 26. VI. 70 r. **(jd)**

Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa" — Kraków ul. Wielopole 1 D-10

Nowości beletrystyki

Adam Sygor — „Dziki chmiel" — Zbiór opowiadań o tematyce wojennej pióra młodego prozaika, który debiutował w 1968 roku powieścią pt. „Nagie ptaki".

LSW, cena 10 zł.

Bohdan Arct — „Powietrze pełne śmiechu" — O przeżyciach (często dramatycznych) polskich lotników w czasie ostatniej wojny, popularny autor pisze w sposób oryginalny, bo żartobliwy i pełen humoru.

Wyd. Łódzkie, cena 10 zł.

Jurij Nagibin — „W leśniczówce" — Opowiadanie, którego głównym tematem jest przyroda, polowanie oraz skomplikowane problemy ludzkie. Przełożył A. Bogdański.

PIW, cena 10 zł.

Francis Chichester — „Gipsy Noth okrąża świat" — Autorem jest samotny żeglarz, który w latach 1966—1967 w ciągu 226 dni w wieku 65 lat odbył na jachcie samotną podróż dookoła świata. Tłumaczył Tadeusz Borysiewicz.

Iskry, seria „Naokoło świata", cena 25 zł.

Włodzimierz Trąmczyński — „Psie pole" — Powieść historyczna. Akcja toczy się w czasach panowania Władysława Hermana i Bolesława Krzywoustego.

LSW, cena 17 zł.

CO W TYGODNIU?

KINA

ŚWIT godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Powrót rewolwerowca" produkcji USA, dozw. od lat 14, następny program: „Barbarella" produkcji włoskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIT Mała Sala od 5 do 8 bm. godz. 15, 17 i 19 „Cisza i krzyk" produkcji węgierskiej, dozw. od lat 16 od 5 do 12 bm. godz. 15.00, 17.15 i 19.30 „Zabłąkana w Rzymie" produkcji włoskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID od 2 do 5 bm. godz. 15.30, 18.00 i 20.30 „Beniamin czyli pamiętnik cnotliwego młodzieńca" produkcji francuskiej, dozw. od lat 18, od 6 do 8 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Raj na ziemi" produkcji polskiej, dozw. od lat 14, od 9 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Damski gang" produkcji angielskiej, dozw. od lat 16.

ŚWIATOWID Mała Sala — nieczynne, remont.

SFINKS od 2 do 5 bm. godz. 16, 18 i 20 „Kowboju do dzieła" produkcji angielskiej, dozw. od lat 16. od 6 do 8 bm godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Morderstwo w poniedziałek" produkcji NRD, dozw. od lat 16, od 9 do 12 bm. godz. 15.45, 18.00 i 20.15 „Czworokąt śmierci" produkcji czechosłowackiej, dozw. od lat 16.

TEATR LUDOWY

4 i 5 bm. godz. 19.15 „Ballada o tamtych dniach", 6 bm. teatr nieczynny, 7 bm. godz. 17.00 „Ballada o tamtych dniach", 8 bm. godz. 17.00 „Niezwykła przygoda" — premiera bajki dla dzieci. 9 bm. godz. 11.00 „Król i marchewka" (bajka), 10 bm. godz. 17.00 „Niezwykła przygoda".

TELEWIZJA

OD 4 DO 10 BM.

SOBOTA

10.00 Tudor — film prod. rumuńskiej. 16.05 Program dnia. 16.10 Jazz i piosenka. 16.45 Dziennik. 17.00 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu w pływaniu, Polska — Włochy. 18.00 Magazyn ITP. 18.15 Gramy o telewizor — teleturniej, 18.35 Tele-Echo, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.30 Pół czarnej na Stefanie Batorym — program rozrywkowy. 21.20 Dziennik, 21.40 Tudor — film prod. rumuńskiej, 23.45 Program na jutro.

NIEDZIELA

8.15 Program dnia, 8.20 Przypominamy, radzimy, 8.40 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9.00 Sport i zabawa, 10.00 Zaczarowany kożuszek — film prod. węg., 12.10 Program dnia, 12.15 Dziennik. 12.30 Przemiany. 13.00 Bawcie się z nami, 13.40 Teatrzyk dla przedszkolaczków: Jedziemy z piosenką, 14.10 W starej karczmie — Piórkiem i węglem z Krakowa, 14.35 Polska leży nad Bałtykiem — teleturniej, 15.35 Spotkanie z pisarzem, 16.05 Reportaż filmowy, 16.35 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu w pływaniu Polska — Włochy, 17.50 PKF, 18.00 Japońskie maski, 18.35 Teatr TV na świecie: Kapelusz — dramat prod. hiszp., 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.05 Muzyka i... program rozrywkowy, 21.05 Wszystko mi wolno — film prod. franc., 22.30 Magazyn sportowy, 23.15 Program na jutro.

PONIEDZIAŁEK

16.45 Program tygodnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Teleferie. 17.40 Echo stadionu. 18.05 Kronika. 18.35 Sztafeta reporter. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 „Opowieści z pól kamienistych" — film TVP. 20.35 L. Kruczkowski „Śmierć gubernatora". 22.05 „Okno na świat". 23.30 Dziennik. 22.45 Pr. na jutro.

WTOREK

10.00 „Tarahumara" — film meks. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Ekran Młodych. 18.50 Specjalizacja, ale jaka? 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 19.55 Śpiewa Anna German. 20.20 „Tarahumara" — film meks. 22.05 Kontakty. 22.35 Dziennik. 22.50 Program na jutro.

ŚRODA

10.00 Powrót doktora von Knipproda — TVP. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Teleferie. 18.10 Kronika. 18.35 PKF. 18.45 Dialogi historyczne. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.05 Na wilczym tropie — film TVP. 20.55 Światowid. 21.35 Piękna jest muzyka polska. 22.35 Dziennik. 22.50 Program na jutro.

CZWARTEK

8.15 Matematyka dla nauczycieli. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Kraj zwany Belgią. 17.25 Recenzje krakowskie. 17.40 Nie tylko dla pań. 18.00 Konfrontacje muzyczne. 18.30 Sława Lubuszanom. 19.10 Przypominamy, radzimy. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.15 Festiwal Piosenki Żołnierskiej. 21.20 Mistrzowie Czekanki. 22.15 Dziennik. 22.30 Program na jutro.

PIĄTEK

8.15 Matematyka dla nauczycieli. 10.00 Gwiazda — film CSRS. 16.45 Program dnia. 16.50 Dziennik. 17.00 Teleferie. 18.30 Kronika. 18.45 Wszechnica. 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.00 Gwiazda — film CSRS. 21.30 Jak krawiec kraje. 22.00 Dziennik. 22.15 Program na jutro.

KRÓTKO

KURS DLA KIEROWNIKÓW SZKÓŁ

Od 24 czerwca, w Nowej Hucie trwa kurs dla aktywu kierowniczego, tj. dyrektorów liceów ogólnokształcących i kierowników szkół podstawowych z Opola Lubelskiego oraz powiatu. Organizatorem kursu, który trwać będzie do 5 bm. jest Okręgowy Ośrodek Metodyczny.

Kurs liczy 90 uczestników, a odbywa się w III Liceum Ogólnokształcącym w Nowej Hucie. Program szkolenia jest bardzo szeroki i różnorodny, obejmuje m. in. zagadnienia psychologii, socjologii, zagardnienia dydaktyczne, kierowania szkołą.

15 LAT HARCERSTWA W NOWEJ HUCIE

Od września, Hufiec ZHP w Nowej Hucie obchodzić będzie swoje 15-lecie. Już teraz trwają przygotowania do tego jubileuszu. Opracowuje się wytyczne do dalszej pracy. M. in. planuje się, że podstawowymi ogniwami w pracy harcerskiej na terenie dzielnicy będą w nowym roku szkolnym szczepy, działające przy szkołach. Liczy się na pomoc pedagogów, komitetów rodzicielskich, zakładów opiekuńczych...

DALSZE ZAZIELENIANIE DZIELNICY

W I półroczu bież. roku wiele uwagi poświęcono zakładaniu zieleńców na terenie dzielnicy. Przewiduje się, że do końca bieżącego roku w czynie społecznym posadzonych zostanie około 8 tys. drzew i 30 tys. krzewów ozdobnych.

W LIPCU NIECZYNNA BIBLIOTEKA ZDK

Jeszcze raz przypominamy, że w związku z okresem urlopowym, w lipcu biblioteka centralna ZDK HiL przy ul. Majakowskiego 2 będzie nieczynna. Książki wypożyczać będzie można dopiero od 1 sierpnia, natomiast obiegówki podpisywane będą w Domu Kultury, codziennie, w godzinach od 12 do 16. (m)

Remonty szkół i przedszkoli

Jak co roku, w okresie letnim przeprowadza się remonty szkół i przedszkoli Nowej Huty. W bieżącym sezonie remontom kapitalnym poddano takie placówki, jak Liceum Ogólnokształcące nr XI w os. Teatralnym, szkoła podstawowa nr 87, również w tym osiedlu, przedszkole nr 68 w os. Górali oraz nr 112 Na Wzgórzach Krzesławickich.

Poważne prace remontowe wykonywane są od pierwszych dni maja w Liceum nr XI. Wykonawcą jest Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 5 w Łęgu. Przyznany limit na wykonanie remontu wynosi około 800 tys. zł. W budynku przewidziane są roboty elektryczne stolarskie, sanitarne, malarskie i dekarskie. Zakończenie remontu planuje się pod koniec października.

To samo przedsiębiorstwo przeprowadzi remont budynku szkoły podstawowej nr 87. Niestety, ze względu na opóźnienia dokumentacji, prac jeszcze nie rozpoczęto i mimo interwencji Wydziału Oświaty istnieje poważne niebezpieczeństwo nie przeprowadzenia remontu w miesiącach letnich. Sprawa pilna i wymagająca szybkiego załatwienia...

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Hutnik" zobowiązała się wykonać roboty remontowe przedszkola nr 68. Planowane są tu m. in. roboty betonowe, ciesielskie, blacharskie, tynkarskie, stolarskie, szklarskie, malarskie. Są trudności ze znalezieniem wykonawcy dla przedszkola nr 112, część prac podjęła się wykonać spółdzielnia „Hutnik", na pozostałe, z wielu przedsiębiorstw i spółdzielni otrzymano odmowę. Mamy nadzieję, że problem ten zostanie rozwiązany w najbliższym czasie...

650 tys. zł przyznano na remont bieżący budynku szkoły podstawowej nr 86 w os. Zgody. Wykonawcą takich robót, jak wodno-kanalizacyjne, sanitarne, dekarskie, murarskie i ogrodzenia szkoły jest DZBM Grzegórzki. Prace są już na ukończeniu. Na pozostałe roboty, wewnątrz budynku, ze względu na odmowę wielu przedsiębiorstw, ogłoszono przetarg. Koniecznym jest, aby remont został ukończony w okresie wakacji. **(m)**

Udała się wystawa „Opinii" w Nowej Hucie

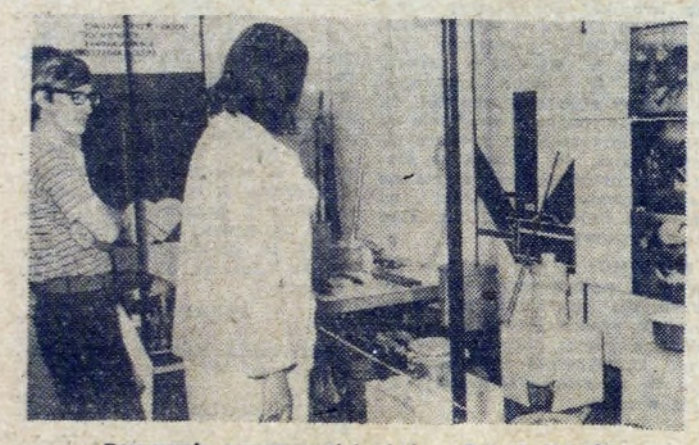

Propozycja nowoczesnej kuchni. Fot. J. BROŻEK

Wystawa pn. **„Dom i domownicy"** Warszawskiego Biura Współpracy z Konsumentem „Opinia", czynna od kilku dni w pomieszczeniach Domu Kultury HiL cieszy się olbrzymim powodzeniem Dziennie zwiedza ją około 500 osób. Zainteresowanie duże, o czym świadczą chociażby wypełniane przez zwiedzających ankiety...

Zgłaszane wnioski poddane zostaną szczegółowej analizie przez biuro „Opinia", dobrze byłoby, aby miały też wpływ na przemysł i handel. Aby wszystkie praktyczne i ładne rzeczy, zaprezentowane na wystawie, dostępne były w sklepach.

Przy okazji warto dodać, że w ekspozycji biorą udział m. in. takie przedsiębiorstwa, jak „Arged", „Eldom", ZURT, „1001 drobiazgów", „Medom". Zjednoczenie Przemysłu Meblarskiego. (bg)

Rok pełen sukcesów w Zasadniczej Szkole Budowlanej

Zakończenie roku w Zasadniczej Szkole Budowlanej PPB HiL miało nieco inny charakter niż zazwyczaj. Był to rok, który przyniósł zarówno wychowankom jak i wychowawcom szereg sukcesów, jak choćby uzyskanie I miejsca w VI Olimpiadzie Kulturalnej PPB HiL, II miejsca w Krajowej, a II w Wojewódzkiej Olimpiadzie Sportowej Szkół Zawodowych, przy jednocześnie wysokich wynikach nauczania w ciągu roku. Wiąże się to niewątpliwie z jubileuszem X-lecia pracy szkoły, która w tym okresie wykształciła ponad 1300 fachowców, zatrudnionych obecnie w różnych obiektach kombinatu, jak i na terenie całej Polski.

W br. szkolnym mury szkoły opuściło 221 absolwentów. Do dotychczasowych sukcesów przyczyniły się w znacznym stopniu prężne i aktywne w działaniu organizacje ZMS, ZHP i LOK, których członkowie brali udział w licznych czynach społecznych, pracując zarówno na terenie PPB HiL, szkoły jak i dzielnicy. W sumie w br. uczniowie ZSB przepracowali społecznie 20 tysięcy godzin.

W uznaniu za dotychczasowe osiągnięcia w nauce i pracy społecznej wyróżniający się uczniowie oraz ich nauczyciele otrzymali z rąk dyrektora PPB HiL mgra **Z. Boryczki** nagrody rzeczowe oraz odznaki XX-lecia budowy HiL i odznaki XX-lecia Krakowskiego Przedsiębiorstwa Budowy Pieców Przemysłowych. Dyrektorowi ZSB **T. Wójcikowi** wręczono specjalny dyplom XX-lecia przedsiębiorstwa.

Ważnym momentem uroczystości było podsumowanie całorocznego współzawodnictwa o tytuł klasy wychowania socjalistycznego w którym I miejsce zajęła klasa II (murarz pieców przemysłowych) pod opieką mgr **Ireny Żelaszczyk** i II-gie kl. ID (murarz) — opiekun inż. **E. Cebularz.** Dyscyplina pracy, wyniki nauczania, sprawowanie, współpraca w kolektywie i znajomość przepisów bhp — oto podstawowe kryteria, na których opierało się współzawodnictwo 41 brygad uczniowskich. I miejsce zajęła brygada ZBM-2 (murarz), której instruktorem jest **W. Błasiński**, a opiekunem inż. **E. Cebularz.**

Dorocznym zwyczajem najlepsi uczniowie ostatnich klas przekazali sztandar szkolny swoim młodszym następcom.

Tekst i zdj. JANUSZ PODLECKI

Wyróżniający się w nauce, i pracy społecznej uczniowie otrzymali odznaki XX-lecia PPB HiL.

Kolonie w Nowej Hucie

Podobnie, jak co roku, goszczą w Nowej Hucie kolonie letnie. W tej chwili wypoczywa w szkołach na terenie naszej dzielnicy ok. 2,5 tys. dzieci. Kolonie rozmieściły się w 16 szkołach. Czynne są również placówki mieszczące półkolonie. Zorganizowały je: Huta im. Lenina i Wydz. Oświaty Prez. DRN. Przy szkole nr 125 wprowadzono opiekę nad dziećmi, które nigdzie nie wyjechały. Ta forma została zastosowana w miasteczku komunikacyjnym, w ogródkach jordanowskich, w świetlicach i na placach zabaw. Opiekę pedagogiczną zapewnił Wydz. Oświaty.

Na basenie odbywają się lekcje pływania. Korzystają z nich nie tylko dzieci z kolonii. ZD LOK zapewnił możność zdobywania młodzieży odznak sprawności i obrony oraz odznak 25-lecia PRL. ZF ZBoWiD w godzinach od 17 do 19 udostępnił swój klub na spotkania z kombatantami.

Organizowane są również przez PTTK wycieczki do Huty im. Lenina i w okolice Krakowa.

Tekst i zdjęcia: J. BROŻEK

Przed rozpoczęciem kolonii — obowiązkowe ważenie dzieci. Szkoła nr 37.

Dzieci z Białegostoku jadą tramwajem na wycieczkę.

W Szkole nr 102 gości młodzież z pow. Środa Śląska. Na zdjęciu: nauka piosenek harcerskich.

Dobre samopoczucie zapewnia m. in. gimnastyka.

Przygotowywanie posiłku w Szkole nr 102.

IMPREZY W ZDK HiL

Trwają już przygotowania do obchodów Święta Lipcowego w Nowej Hucie. Jak co roku, organizatorem wielu imprez artystycznych jest Dom Kultury Huty im. Lenina, który zapewni bogaty program zarówno w swoich placówkach, jak i na wolnym powietrzu, w różnych osiedlach dzielnicy. W przeddzień Lipcowego Święta, o godz. 20, na placu przed Blokiem Szwedzkim, wyświetlony zostanie film fabularny.

Natomiast w ZDK przy ul. Majakowskiego przewidziana jest impreza artystyczna, bądź też przegląd filmów oświatowych.

22 lipca o godz. 17, w Ośrodku Sportowo-Wypoczynkowym na Zalewie wystąpi Orkiestra Dęta HiL ze specjalnym koncertem. W tym samym dniu o godz. 19.30, w kawiarni ZDK odbędzie się impreza artystyczna z udziałem artystów krakowskiej operetki i estrady. **(bg)**

KOMUNIKAT MPK

Od dnia 1 lipca zostały wprowadzone nowe linie autobusowe MPK:

132 BIS — na trasie: Mistrzejowice — Wiślicka — Dłuskiego — Rewolucji Październikowej — al. Przyjaźni — al. Lenina — Centrum Administracyjne.

136 BIS — na trasie: Mistrzejowice — Wiślicka — Dłuskiego — Makuszyńskiego — Nad Dłubnią — Kocmyrzowska — Bulwarowa — al. Lenina — plac Centralny.

Jednocześnie likwiduje się linię nr 125 BIS na trasie plac Centralny — Centrum Administracyjne.

Jedenaste z kolei poprawione i uzupełnione wydanie J. Pilarczyka *„Kursu spawania elektrycznego w pytaniach i odpowiedziach"*, Warszawa 1970, WNT — świadczy o przydatności tej niewielkiej, acz popularnie napisanej książki. Opisano tu sposoby termicznego łączenia metali, urządzenia i sprzęt do spawania łukowego, procesy i technikę spawania różnych metali, podano metody badania i kontroli połączeń spawanych oraz zagadnienia bezpieczeństwa i higieny pracy przy spawaniu. Książka przeznaczona jest dla spawaczy i uczestników kursów spawania elektrycznego.

Biblioteka Techniczna poleca

W książce J. Kotecklego *„Rezystory"*, Wyd. Kom. i Łączności, Warszawa 1970, przedstawiono konstrukcję i technologię elementów rezystywnych, tj. takich, które czynnie przeciwstawiają się przepływowi prądu elektrycznego w obwodzie. Autor opisał tu procesy pyrolizy, hydrolizy, metalizacji wytwarzania mas rezystywnych oraz scharakteryzował wpływ czynników elektrycznych, klimatycznych i mechanicznych na pracę rezystorów. Książka posłuży w pracy konstruktorom sprzętu elektrotechnicznego i elektronicznego oraz pracownikom stosującym w praktycznej eksploatacji elementy rezystywne.

Książka *„Izolatory wysokiego napięcia do warunków zabrudzeniowych"* Z. Pohla, W-wa 1968, WNT daje szczegółowy przegląd izolatorów stosowanych w elektrotechnice, omawia zagadnienia konstrukcyjno-technologiczne, dobór izolatorów napowietrznych oraz trudności związane z ich eksploatacją na terenach uprzemysłowionych, znacznie zapylonych. Książka adresowana jest do pracowników inżynieryjno-technicznych, pracujących przy wykorzystaniu w praktyce napowietrznych urządzeń wysokiego napięcia.

Mgr B. WYSOCKA

Na srebrnym ekranie

Alvaro Fernandez realizuje w kijowskiej wytwórni wg własnego scenariusza film pt. *„Idę do ciebie Hiszpanio"* — o losie Hiszpanów, którzy przed trzydziestu laty przyjęli obywatelstwo radzieckie.

Dramat psychologiczny zrealizuje wg własnego scenariusza francuski reżyser **Marc Monnet.** Będzie to historia kobiety, która doznawszy szoku w czasie wojny, schroniła się wraz z ukochanym mężczyzną na wyspie, gdzie pędzi żywot mizantropki. Dopiero wizyta w Paryżu i poznanie innego mężczyzny zmienia jej życie.

Sztukę Szekspira *„Antoniusz i Kleopatra"* przeniesie na ekran brytyjski reżyser **Jack Gold.** Rolę Antoniusza zagra **Charlton Heston.**

Maria Callas obejmuje rolę tytułową w ekranizacji sztuki Brechta *„Matka Courage"* w reżyserii **Pier Paolo Pasoliniego.**

Franco Rossi, który przeniósł na ekran TV w kilku seriach *„Odysęę"* Homera, przystąpił do pracy nad *„Eneidą"* Wergiliusza. Filmowe dzieje Eneasza zostaną ukazane w sześciu godzinnych odcinkach. Rola główna nie została jeszcze obsadzona. Zdjęcia nakręcone zostaną w Jugosławii, Afryce Północnej i Afganistanie. Ma to być koprodukcja francusko - włosko - zachodnioniemiecka.

ZAKUPILIŚMY

„Walet karowy" — barwny, szerokoekranowy film kryminalny. Szajka złodziei planuje w Paryżu kradzież słynnego diamentu ze schowka. W rolach głównych: **George Hamilton, Joseph Cotten, Marie Laf[illegible] Carroll Baker, Zsa Gabor i Lilli Palmer.** Produkcja: USA — NRF.

„Okularnicy" — węgierski dramat obyczajowy. Historia młodego architekta — jego aspiracji, kłopotów zawodowych, bytowych, uczuciowych — została ukazana z niezwykłym autentyzmem, w oparciu o trafne obserwacje środowiska.

„Romeo i Julia" — barwna adaptacja dramatu Szekspira produkcji włosko-angielskiej. Film **Franco Zeffirellego** wywołał spory wśród krytyków, ponieważ — chcąc zagęścić akcję — twórca dokonał skrótów w tekście sztuki; bohaterowie jego filmu przypominają swym zachowaniem młodzież z epoki beatlesów.

„Jesteś mój" — barwny, szerokoekranowy film dokumentalny, obrazujący rozwój Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wraz z twórcami wędrujemy po kraju, oglądając nie tylko osiągnięcia przemysłu, rolnictwa czy budownictwa NRD, ale codzienne życie ludzi — ich pracę i wypoczynek. **(dr)**

Kącik filatelistyczny

Kwiaty Rumunii

Kolekcjonerom znaczków o tematyce przyrodniczej polecamy dziś nową serię wydaną w Rumunii, przedstawiającą kwiaty polne rosnące w tym kraju. Seria ta składa się z ośmiu wartości.

Z nowości polskich ukazała się już okolicznościowa koperta lotnicza z wydrukowanym znaczkiem wartości 3.40 zł. — przedstawiającym portret Chopina. Kopertę tę wydano z okazji zbliżającego się VIII Konkursu Chopinowskiego. (kp)

HUMOR

Rys. L. Szalecki

— No to jak, panowie? Jeden za wszystkich, wszyscy za jednego...

— „Wyciągam" na nim 4 do 5 dziewczyn tygodniowo.

SATYRA POLITYCZNA

Agresor izraelski korzysta w pełni z pomocy USA.

Wuj Sam jest życzliwy: nie tylko pobłogosławi, ale przy okazji doda też coś konkretnego...

Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe • Rozrywki umysłowe

KRZYŻÓWKA

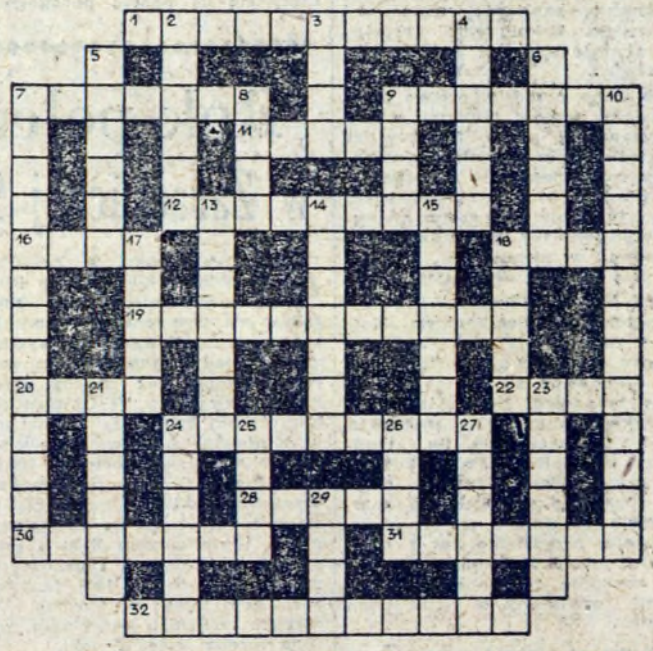

POZIOMO: 1. przestroga, 7. Juzowka do 1924 r., Stalino w latach 1924—61, 9. uspołeczniony stragan, 11. chodzi za pługiem, 12. unikanie małżeństw między członkami tej samej grupy społecznej, 16. jest mózgowy, różeniowy, wzrokowy, 18. potężne ramiona, 19. zatarcie w pamięci, 20. poprzeczny drąg u masztu podtrzymujący żagiel, 22. znane miasto na wybrzeżu Półwyspu Arabskiego, 24. staroszlachetczyzna polska, 28. imię męskie, 30. rozkładanie całości na elementy, 31. imię żeńskie, 32. utracjusz, rozrzutnik.

PIONOWO: 2. formowała się tam I DP im. T. Kościuszki, 3. dymi nad Sycylią, 4. ukryta drwina, 5. kotwica, 6. ćwiczenia w cnocie, umartwianie się, 7. rozpadanie się całości na części, 8. półkryty powóz, 9. głos wiatru, drzew, 10. przeciwstawia się, 13. brak rozumu, 14. między państwami, 15. znane uzdrowisko w pow. krośnieńskim, 17. widzenie, przywidzenie, urojenie, 18. niedostatek, 21. jeden z dużych kotów, 23. wydała Samsona w ręce Filistynów, 24. kopalnia w Wieliczce, 25. kończyna górna, 26. zamek nie dla wytrychów, 27. miasto pow. nad Wisłoką, 29. patrol sprawdzający czujność wart.

WIROKRZYŻÓWKA

Początek każdego wyrazu w kwadracie z cyfrą. Znaczenie wyrazów:

KOŁOWO: 1. tak zwano autora łac. kroniki obejmującej dzieje Polski do 1202 r., 2. serce Polski, 3. niespodziane potrącenie się, zderzenie, 9. wydział w szkole wyższej, 10. kolor czerwony, szkarłatny albo ryba morska, 11. wraca w wypadku nietrafienia do celu, 17. przyrząd do pomiaru ciśnienia atm., 18. kwiatek ze zboża, 19. przestępstwo zagrożone karą pozbawienia wolności na czas nie krótszy od 3 lat, albo karą surowszą.

POZIOMO: 4. nad nią leży Olsztyn, 5. podstawowe tworzywo przemysłu ciężkiego, 12. pierwiastek promieniotwórczy albo jedna z planet Układu Słonecznego, 13. wypełnia jamę czaszkową, 20. na czapce żołnierza, 21. żyła w ciele.

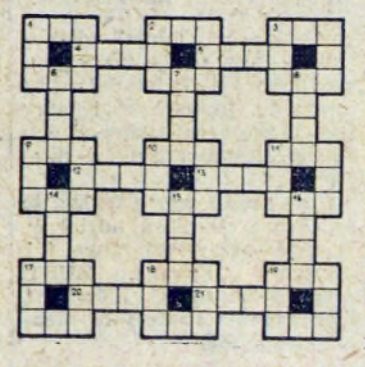

PIONOWO: 6. rządzi juhasami, 7. stolica Ghany, 8. ojczym J. Słowackiego, 14. miasto rosyjskie słynące ongiś z wyrobu samowarów, 15. hałda, 16. wierzchowiec czystej krwi z Bliskiego Wschodu.

Rozwiązania należy nadsyłać do dnia 10 lipca br. Wśród czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązania, redakcja rozlosuje nagrody — bony książkowe.

ROZWIĄZANIA ZADAŃ Z NR 25

KRZYŻÓWKA

Poziomo: 5. pierwociny, 8. sufiks, 9. dolmen, 12. kopa, 14. parawan, 16. basałyk, 17. pozdrowienie, 18. Śnieżka, 21. akolada, 24. Kain, 26. kalosz, 27. tratwa, 28. niedźwiedź.

Pionowo: 1. wiewiórka, 2. przeskok, 3. schadzka, 4. onkologia, 6. gruszka, 7. brednia, 10. parascenium, 11. przychodnia, 13. prawica, 15. nędza, 16. bieda, 19. enklawa, 20. kociokwik, 22. karlatyda, 23. Leniwka, 24. niezgoda, 25. Kastylia.

SYLABÓWKA

Poziomo: 1. wodolot, 3. rybitwa, 5. katorga, 7. Dakar, 9. kankan, 10. Piza, 11. ruta, 12. Pina, 14. tama, 16. Balaton, 18. Tamiza, 19. gazela.

Pionowo: 1. wokanda, 2. lotka, 3. Ryga, 4. Watykan, 6. torbiel, 8. karpina, 9. kantata, 12. pikieta, 13. bela, 15. Manila, 16. baza, 17. Tonga.

BONY KSIĄŻKOWE ZA ROZWIĄZANIE ZADAŃ Z NR 25 WYLOSOWALI:

1. **Ewa Szymańska** — Nowa Huta, os. Szklane Domy 1/229, 2. **Bożena Totoń** — Nowa Huta, os. Centrum D 1/181 3. **Władysława Śliz** — Nowa Huta, Bieńczyce wieś 47, 4. **Halina Halaszka** — Nowa Huta, os. Zielone 1/39, 5. **Maria Witkowa** — Kraków, ul. Modrzewskiego 43/3.

Uwaga: bony wysyłamy pocztą.